Przejmą pieczę nad obiektami rekreacyjnymi ·str. 6.	**Nowe wały przeciwpowodziowe w gminie Zdzieszowice** ·str. 14.	**Dachowanie w zbożu** ·str. 2.
Lepszy dojazd dla rolników ·str. 12.	Straganek drugi raz zawita do Krapkowic ·str. 5.	Oświata po nowemu ·str. 10.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

15 lipca 2025 r. Nr 28 (1419)

Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

9 771505 486071 28

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 21.07.2025 r.

ABSENCJE I DIETY - ROK RADNYCH POD LUPĄ

Ile razy zabrakło ich na sesji? Czy dieta wpływa na ich konto niezależnie od obecności? A może radni pracują ciężko, tylko my o tym nie wiemy? To my, mieszkańcy, fundujemy radnym diety. To my powierzamy im odpowiedzialność za decyzje. Ale czy wiemy, co naprawdę robią? W cyklu „Rok radnych pod lupą" przyglądamy się ich obecności na obradach i zaangażowaniu. Na początek: Rada Powiatu Krapkowickiego, a w kolejnych wydaniach „Tygodnika Krapkowickiego" rady ze wszystkich gmin w naszym regionie.

Dokończenie na str. 4.

INFORMACYJNA ŁAMIGŁÓWKA

Mieszkańcy gminy Gogolin są rozczarowani procesem informowania ich o ważnym problemie, jakim była obecność groźnych bakterii w wodociągu Górażdże. Właściwie do momentu składu bieżącego wydania „Tygodnika Krapkowickiego" nie wiadomo było, czy woda lecąca z kranów Górażdży, Malni i Choruli była już w pełni zdatna do spożycia, czy nie. Pojawiły się również obawy, że woda mogła być skażona na długo przed pojawieniem się oficjalnego komunikatu w tej sprawie. „A myśmy to mogli pić!" - mówi interweniujący.

Dokończenie na str. 8.

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
608 101 102

SKŁAD OPAŁU
EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU
KRAPKOWICE 47-300
KOZIELSKA 28C
WWW.EKOLOGIKASC.PL
533 107 107
WĘGIEL
PELLET
BRYKIET
DREWNO
ZŁOM

SKŁAD OPAŁU ŻUŻELA
- CENY PROMOCYJNE
tel. 608 355 890
882 854 011

OPTYKA SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL. DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

Pompy ciepła I Fotowoltaika I Klimatyzacja
SPEC INSTAL
www.specinstal.com.pl
660 318 949
604 507 255

eprasa.pl 4538be75ff

Poważny wypadek na A4

Na krapkowickim odcinku autostrady doszło do niebezpiecznego wypadku z udziałem samochodu osobowego. W wyniku zajścia dwie osoby, w tym jedno dziecko, trafiły do szpitala.

W samochodzie wystrzeliły poduszki powietrzne.

Do zdarzenia doszło w środę 9 lipca po godzinie 23.10 na 248,5. kilometrze trasy w kierunku Wrocławia, na wysokości Odrowąża. Jak wynika z relacji służb, w wypadku brał udział samochód osobowy marki BMW, którym podróżowało pięć osób. Po dotarciu na miejsce strażacy i ratownicy potwierdzili, że dwie osoby wymagały natychmiastowej pomocy medycznej. Zostały przetransportowane przez Zespoły Ratownictwa Medycznego do szpitala. Pozostali uczestnicy zdarzenia nie doznali poważnych obrażeń i nie wymagali hospitalizacji.

To kolejne tego lata zdarzenie na opolskim odcinku A4, który ze względu na duże natężenie ruchu i zmienne warunki pogodowe często staje się miejscem groźnych kolizji i wypadków. Służby apelują do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności i dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze.

(mim), (OSP Odrowąż)

Dachowanie w zbożu

Na drodze krajowej nr 45 w Straduni doszło do groźnego wypadku. Kierowca osobowej skody stracił panowanie nad pojazdem i dachował. Auto zatrzymało się w polu, a mężczyzna wyszedł z tego niemal bez szwanku.

Zajście miało miejsce w sobotę 12 lipca po godzinie 7.10. Samochód wypadł z jezdni, zsunął się na pobocze i dachował na pobliskim polu. Jak poinformowały służby, w pojeździe znajdował się tylko kierowca. 39-latek opuścił auto o własnych siłach, a po przebadaniu go przez zespół ratownictwa medycznego nie stwierdzono konieczności hospitalizacji.

Na miejsce zdarzenia zadysponowano cztery zastępy straży pożarnej – dwa z JRG Krapkowice oraz dwa z OSP Stradunia. Obecni byli również policjanci oraz ratownicy medyczni. Strażacy zabezpieczyli teren zdarzenia a w czasie trwania akcji ruch odbywał się wahadłowo.

W pojeździe znajdowała się tylko jedna osoba.

(mim), fot. (OSP Stradunia)

Sarenka utknęła w studzience

Krapkowiccy strażacy wyjechali do nietypowej akcji ratunkowej. Jej celem było wydobycie sarenki ze studzienki. Na szczęście pomoc przybyła w porę.

Zgłoszenie w tej sprawie wpłynęło do krapkowickich strażaków w piątek 11 lipca o godzinie 14.32. Z informacji przekazanych służbom ratunkowym wynikało, iż w studzience znajdującej się na polu uprawnym pomiędzy Zakrzowem a Jasioną uwięziona jest sarna.

- Na miejsce zadysponowano jeden zastęp JRG Krapkowice – mówi rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach bryg. Lucjan Lubaszka.

Strażak wszedł do studzienki i wyciągnął zwierzę. Sarna nie potrzebowała pomocy weterynaryjnej, w związku z czym wypuszczono ją na wolność.

(mim)

„Stówką" przez wieś

Krapkowiccy policjanci zatrzymali pirata drogowego, który ponad dwukrotnie przekroczył dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym w Pietnej.

Do zatrzymania doszło w czwartek 10 lipca po godzinie 9.00. Za kierownicą volkswagena siedział 31-letni mieszkaniec powiatu krapkowickiego. Co więcej, mężczyzna od 4 lat miał cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

(mim)

Kontrole, mandaty i punkty karne

Policjanci zapobiegli nielegalnym wyścigom, które miały się odbyć w sobotnią noc 12 lipca. Opolscy mundurowi z ruchu drogowego, wspólnie z kryminalnymi i policjantami z Krapkowic, a także SPPP w Opolu czuwali nad bezpieczeństwem, kontrolując pojazdy, które przyjechały na wyścigi. Ośmiu uczestnikom, za zły stan techniczny aut, zatrzymano dowody rejestracyjne, a kierujący, którzy popełnili wykroczenia drogowe, zostali ukarani mandatami karnymi.

Do służby skierowani zostali nie tylko mundurowi z ruchu drogowego, ale również kryminalni i policjanci ogniw patrolowych. W przeciwdziałaniu nocnym wyścigom włączono również funkcjonariuszy Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Opolu. Podczas działań policjanci kontrolowali pojazdy, które zgromadziły się na parkingu w Krapkowicach, a także w rejonie marketów w Opolu.

W wyniku podjętych działań funkcjonariusze wylegitymowali 36 osób oraz skontrolowali 36 pojazdów, a także zatrzymali 8 dowodów rejestracyjnych z uwagi na stan techniczny pojazdów oraz 1 prawo jazdy. Podczas działań policjanci ujawnili 23 wykroczenia drogowe, z czego aż 20 dotyczyło przekroczenia dopuszczalnej prędkości. 19 kierujących zostało ukaranych mandatami karnymi, a 4 pouczono. Nałożono również na nich punkty karne.

(matt)

Serdeczne podziękowania
ks. proboszczowi Dariuszowi Kużawie
za modlitwę, wsparcie duchowe
oraz przeprowadzenie ceremonii pogrzebowej
naszego Ojca, Ołpy i Praołpy

śp. Stefana Zawiei

którego odprowadziliśmy
na miejsce wiecznego spoczynku
9 lipca na cmentarzu w Steblowie.

Dziękujemy Rodzinie, Krewnym, Sąsiadom i Znajomym
za obecność, wspólną modlitwę, okazane serce,
kondolencje, złożone kwiaty
oraz wszelkie wyrazy pamięci.

Wyrazy wdzięczności kierujemy również do
Zakładu Pogrzebowego Matuszek
za godne i pełne szacunku przygotowanie uroczystości.

składa Rodzina

Zakład Pogrzebowy Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polanski, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 4538be75ff

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje

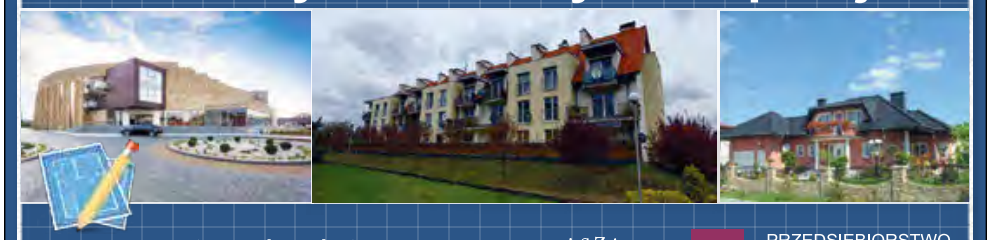

w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma
Budujemy zadowolenie klienta.

GRUPA psb MRÓWKA

WSZYSTKO POLSKIE SKLEPY
W MISTRZOWSKICH CENACH
Oferta ważna od 10.07 do 19.07.2025 lub do wyczerpania zapasów
*Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki

54,90 zł/szt.
54,99 zł*
Farba DULUX KOLORY ŚWIATA
lateksowa, 2,5 l (21,96 zł/l)

92,99 zł/szt.
119 zł*
Farba DEKORAL AKRYLIT W
lateksowa,
11 l (8,46 zł/l)

84,99 zł/zest.
98,98 zł*
Mop płaski ULTRAMAX
w zestawie z płynem AJAX 1l

699 zł/szt.
Trampolina z drabinką o śr. 305 cm

29,99 zł/m²
31,99 zł*
Panel podłogowy DĄB VERACRUZ
Klasa AC 4, gr. 8 mm, V-fuga

Kabina prysznicowa z hydromasażem LUNA
80x80 cm - 979 zł/szt 1479 zł*
90x90 cm - 1119 zł/szt 1499 zł*

HIT CENOWY
349 zł/szt.
MITO KOMPAKT 883
miska bezkołnierzowa

749 zł/szt.
849 zł*
Huśtawka ogrodowa NINA
wym.: 183x190x116 cm,
maks. obciążenie 250 kg

SPRAWDŹ NOWĄ GAZETKĘ

WYPRZEDAŻ!! dachówki i akcesoria dachowe
Röben BRAAS mdm NT RUUKKI I·B·F
od 1 zł/szt

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33
BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie | Mrówka Zdzieszowice | dremex.pl | PSBMrowka

eprasa.pl 4538be75ff

Dokończenie ze str. 1.

Absencje i diety - rok radnych pod lupą

W maju minął dokładnie rok od pierwszej sesji Rady Powiatu Krapkowickiego kadencji 2024-2029. To dobry moment na rozliczenie pracy rajców oraz przeanalizowanie, jakie konsekwencje ponoszą za absencje i jak wygląda rozliczanie diety.

Obecna Rada Powiatu Krapkowickiego liczy 17 radnych, wybranych z czterech okręgów wyborczych: Krapkowice, Gogolin, Zdzieszowice oraz Strzeleczki-Walce. Z terenu miasta i gminy Krapkowice mandat uzyskali: Arnold Donitza, Roman Chmielewski, Sabina Kasiura, Marko Markowski, Katarzyna Seweryn-Serkis i Katarzyna Sonik. Gminę Gogolin reprezentują: Sabina Gorzkulla, Krystian Komander i Joachim Wojtala. Z okręgu Zdzieszowice pochodzą: Helga Bieniusa, Katarzyna Gniot, Krzysztof Molfa i Karolina Trela. Natomiast z okręgu Strzeleczki–Walce wybrani zostali: Joachim Kamrad, Irena Pachowicz, Marek Śmiech i Piotr Żymołka. Przewodniczącą Rady Powiatu Krapkowickiego jest Helga Bieniusa.

Zanim jeszcze obecna kadencja rozkręciła się na dobre, rada doświadczyła drobnych zmian w składzie. Arnold Joszko, który zdobył w wyborach 857 głosów, zrezygnował z mandatu radnego po tym, jak na pierwszej sesji, 2 maja, nie został wybrany przez radę starostą powiatu krapkowickiego. Jego miejsce zajął Roman Chmielewski, który w wyborach zdobył poparcie zaledwie 154 mieszkańców Krapkowic i okolic. W maju 2024 r. z mandatu zrezygnował także Tomasz Damrat, który został rajcą zdobywając w wyborach 336 głosów. Z okręgu zdzieszowickiego zastąpiła go Katarzyna Gniot, która w wyborach uzyskała 227 głosów.

W imieniu podatnika stawiamy pytania

W czerwcu redakcja „Tygodnika Krapkowickiego" zwróciła się do Starostwa Powiatowego w Krapkowicach z pakietem szczegółowych pytań, które – nie ukrywajmy – powinny interesować każdego podatnika. Chcieliśmy wiedzieć, jak dokumentowane są nieobecności radnych, czy muszą je usprawiedliwiać, jakie grożą za to konsekwencje i czy informacje o frekwencji są jawne. Zapytaliśmy również o konkretne kwoty diet wypłacanych radnym, z podziałem na pełnione funkcje, oraz o to, czy radny otrzymuje pełne wynagrodzenie nawet wtedy, gdy w danym miesiącu nie odbyła się żadna sesja ani posiedzenie komisji. Sprawdziliśmy też, ile uchwał przyjęto w pierwszym roku kadencji. Dla jednych mogą to być pytania z kategorii ciekawostek, a dla innych to twarde dane o tym, jak pracują nasi przedstawiciele i na ile realnie rozliczani są z powierzonych im zadań.

Absencje radnych - kto najczęściej nie stawiał się na sesjach?

W okresie od maja 2024 do kwietnia 2025 roku Rada Powiatu Krapkowickiego odbyła 10 sesji. Z danych, które uzyskaliśmy z Biura Rady, wynika, że najwięcej nieobecności podczas tych sesji miała radna Karolina Trela, która opuściła 3 sesje. Za nią w tej niechlubnej klasyfikacji znaleźli się: Piotr Żymołka, który nie pojawił się na 2 sesjach, oraz kilku radnych, którzy mieli po jednej nieobecności, m.in. Joachim Wojtala, Arnold Donitza, Katarzyna Seweryn-Serkis oraz Sabina Kasiura.

Co ciekawe, radni nie mają obowiązku usprawiedliwiania swoich nieobecności. Zgodnie z odpowiedzią udzieloną przez Starostwo Powiatowe w Krapkowicach, nieobecności są dokumentowane na listach obecności sporządzanych podczas sesji, a brak obecności nie wiąże się z żadnymi formalnymi konsekwencjami poza obniżeniem diety. Frekwencja radnych w pierwszym roku trwającej kadencji pozostaje na dobrym poziomie, choć absencje niektórych rajców są zauważalne.

Dieta radnego - kto ile otrzymuje?

W ślad za przepisami, radni otrzymują miesięczną dietę niezależnie od liczby odbytych sesji. Oznacza to, że otrzymują pieniądze również za miesiąc, w którym radni nie obradowali ani razu. Sprawdziliśmy ile wynosi dieta radnego szeregowego oraz pełniącego dodatkowe funkcje. Na przykład, w kwietniu 2025 roku kwota ta wynosiła: radny szeregowy – 1 803,74 zł, wiceprzewodniczący rady – 2 705,61 zł, przewodniczący rady – 3 006,23 zł, przewodniczący komisji stałych – 2 555,30 zł.

Zgodnie z uchwałą nr I/10/2024, radni, którzy nie stawili się na sesjach lub posiedzeniach komisji, tracą odpowiednią część diety. Konkretnie: 15% diety za nieobecność na sesji i 10% za brak obecności na komisji lub zarządzie. W praktyce oznacza to, że radny może nie przyjść na obrady, stracić 270 zł… i tyle. Co ciekawe, nie dotyczy to sesji nadzwyczajnych, które w takim przypadku nie skutkują żadnym obniżeniem wynagrodzenia.

Sesje w liczbach

Pod względem legislacyjnym Rada Powiatu Krapkowickiego przyjęła w ciągu roku 79 uchwał, co daje średnio niemal 8 uchwał na sesję w okresie od maja 2024 r. do kwietnia 2025. Średni czas obrad sesyjnych wynosi ponad 4,5 godziny. Rekordową długość obrad odnotowano 20 czerwca 2024 r., kiedy sesja trwała 7 godzin i 3 minuty, a także 26 czerwca 2025 r., kiedy sesja rozciągnęła się na 7 godzin i 15 minut.

Rok pracy Rady Powiatu Krapkowickiego w kadencji 2024–2029 upłynął pod znakiem intensywnych działań, ale i napięć, które niejednokrotnie przybierały emocjonalny charakter. Sesje rady często stawały się areną ostrych wymian zdań między opozycją a zarządem powiatu, a atmosfera bywała daleka od konsensusu. Opozycja, choć aktywna i dociekliwa w zadawaniu pytań, niejednokrotnie kwestionowała decyzje większości, nie zawsze jednak przejawiała gotowość do współpracy. Przykładem może tu być sytuacja, gdy jej przedstawiciele odmawiali pracy w dwóch komisjach: Rewizyjnej oraz Skarg, Wniosków i Petycji, co mogło zagrozić sprawnemu funkcjonowaniu rady. Dopiero po roku od momentu ukonstytuowania się rady jak i różnych komisji, w czerwcu 2025 r., przedstawiciele opozycyjnych ugrupowań zgodzili się przyłączyć do obu komisji, które wcześniej bojkotowali. Do niecodziennej sytuacji doszło również podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Krapkowickiego, gdy obecni na sali niektórzy radni opozycyjni odmówili udziału w niektórych głosowaniach nad uchwałami – gest rzadki, ale wiele mówiący o stanie lokalnej polityki.

W kolejnych numerach „Tygodnika Krapkowickiego" przyjrzymy się pracy radnych w gminach: Krapkowice, Gogolin, Strzeleczki, Zdzieszowice i Walce.

(dl)

Nowoczesne zabiegi małoinwazyjne w krapkowickim szpitalu

W ostatnich tygodniach w krapkowickim szpitalu miały miejsce dwa ważne wydarzenia medyczne, które potwierdzają rosnącą rolę tej placówki w zakresie nowoczesnych, małoinwazyjnych metod leczenia. W połowie czerwca wykonano tu laparoskopową histerektomię całkowitą (TLH) w ramach ogólnopolskiego programu LAPGYN, a kilka dni później pierwszy w historii szpitala zabieg endoskopowej dyssekcji podśluzówkowej (ESD).

Histerektomia w ramach LAPGYN

Zabieg laparoskopowej histerektomii przeprowadziła dr Katarzyna Seweryn-Serkis, Ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego, która z powodzeniem ukończyła operację certyfikującą w ramach programu LAPGYN – Akademia Ginekologii Małoinwazyjnej. Operacja odbywała się pod nadzorem prof. dr. hab. n. med. Rafała Stojko, jednego z czołowych specjalistów i pionierów małoinwazyjnych technik operacyjnych w Polsce.

Zabieg TLH, czyli całkowite usunięcie macicy przy użyciu techniki laparoskopowej, to nowoczesna alternatywa dla tradycyjnych metod operacyjnych. Charakteryzuje się mniejszą inwazyjnością, krótszym czasem gojenia oraz zmniejszonym ryzykiem powikłań pooperacyjnych.

Pierwszy zabieg ESD w szpitalu

Kilka dni później wykonano pierwszy w historii szpitala zabieg ESD (endoskopowej dyssekcji podśluzówkowej). Odpowiedzialna za jego przeprowadzenie była lek. Maja Basta, specjalistka z zakresu endoskopii, pod kierunkiem doświadczonego lek. Andrzeja Żelowskiego.

Zabieg ESD polega na precyzyjnym usunięciu rozległych zmian błony śluzowej przewodu pokarmowego – takich jak duże polipy lub wczesne zmiany nowotworowe – bez konieczności otwierania jamy brzusznej. Dzięki temu pacjenci unikają klasycznej operacji, co znacząco zmniejsza obciążenie organizmu i przyspiesza proces zdrowienia.

Innowacja w szpitalu powiatowym

Wprowadzenie obu zabiegów to dowód na to, że szpital powiatowy w Krapkowicach skutecznie inwestuje w rozwój, zarówno w zakresie technologii, jak i kompetencji kadry medycznej. Obie procedury nie tylko poprawiają jakość świadczonych usług, ale też potwierdzają, że nawet mniejsze ośrodki mogą skutecznie wdrażać metody leczenia zgodne z najwyższymi standardami współczesnej medycyny.

Szpital w Krapkowicach nieustannie rozwija swoje możliwości i wyznacza nowe kierunki w lokalnej opiece zdrowotnej. Dla mieszkańców powiatu to jasny sygnał, że mają dostęp do nowoczesnej medycyny tuż za rogiem.

Krapkowicki szpital rozwija małoinwazyjne metody leczenia, dwa pionierskie zabiegi za nami.

(laba)

eprasa.pl 4538be75ff

Straganek drugi raz zawita do Krapkowic

Już w najbliższy czwartek, 17 lipca, Krapkowice odwiedzą producenci rzemieślniczych i regionalnych produktów. Na placu Eichendorffa, w godzinach od 14:00 do 17:00, odbędzie się druga edycja Straganka - cyklicznego bazarku ze swojską i zdrową żywnością.

Wśród swojskich rarytasów na Straganku znajdują się naturalne i świeże Sery Kozielskie.

W czwartek, 17 lipca, Krapkowice po raz drugi staną się centrum prawdziwego, rzemieślniczego smaku.

Na odwiedzających czekać będzie kilka stoisk pełnych naturalnych smakołyków: złocisty miód z pasiek, sery rzemieślnicze, domowe ciasta, warzywa prosto z pola, kiszonki przygotowywane według swojskich receptur oraz pachnące, naturalnie przygotowywane wędliny, a także świeżo grillowane górskie sery.

Straganek to nie tylko zakupy, to także forma wsparcia dla małych, rodzinnych gospodarstw i producentów, którzy z pasją i zaangażowaniem tworzą żywność, jakiej na półkach supermarketów próżno szukać.

Pomysł, który sprawdził się już w sąsiednich powiatach i zyskał uznanie mieszkańców, od lipca jest obecny także w Krapkowicach. Producenci swojskich wyrobów odwiedzają nasze miasto co dwa tygodnie. Pierwszy raz zawitali na plac przy Odrze 3 lipca. Organizatorzy mają nadzieję, że także tutaj Straganek stanie się stałym punktem w kalendarzu lokalnych wydarzeń.

Czwartkowe popołudnie zapowiada się więc wyjątkowo smacznie. Warto zabrać ze sobą torby na zakupy i przyjść na plac Eichendorffa by porozmawiać z producentami i spróbować oraz poczuć smak swojskiej żywności.

Zapraszamy na zakupy - 17 lipca, godz. 14:00 - 17:00, plac Eichendorffa, Krapkowice.

(dl)

Starają się o nowy pojazd

Niewykluczone, że Ośrodek Pomocy Społecznej w Krapkowicach pozyska nowy samochód. Bus ma zastąpić dotychczasowy 19-letni pojazd, który służy do podwożenia osób chorych, z niepełnosprawnościami oraz dostarczania posiłków do domów podopiecznych.

Niewykluczone, że od nowego roku OPS w Krapkowicach będzie mógł korzystać z nowego pojazdu.

Zadanie realizowane jest w ramach trwającego jeszcze projektu.

- Występowaliśmy o środki finansowe z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w ramach projektu „Nie-Sami-Dzielni" na usługę transportu indywidualnego typu „door-to-door" – mówi kierownik OPS w Krapkowicach Marlena Kornaś. – Staraliśmy się o to już w minionym roku, ale się nie udało. Dwa miesiące temu okazało się jednak, że są środki.

Wszystko wskazuje na to, że nowy samochód dla OPS-u to tylko kwestia czasu.

- Myślę, że lada dzień będzie ogłoszony przetarg na zakup busa, jego dostawa potrwa zapewne kilka miesięcy, bo tych projektów jest dużo – tłumaczy Marlena Kornaś. – Jeśli do końca roku udałoby się zakupić ten samochód i zarejestrować, to od stycznia moglibyśmy ruszyć z nieco rozszerzoną usługą.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Krapkowicach aktualnie realizuje już sporo dowozów dla seniorów, osób chorych (np. do Domu Dziennego Pobytu). Dostarczane są także posiłki.

(matt), fot. poglądowe

Sprzedam uzbrojoną działkę 10 arów w Odrowążu. Tel. +48 502 524 689

eprasa.pl 4538be75ff

Przejmą pieczę nad obiektami rekreacyjnymi

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach, która odbyła się 26 czerwca, radni podjęli uchwałę dotyczącą zarządzania miejską infrastrukturą rekreacyjną. Na mocy tej decyzji Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Krapkowicach oficjalnie przejmie administrowanie placami zabaw, siłowniami zewnętrznymi oraz skateparkami znajdującymi się na terenie gminy.

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krapkowicach oficjalnie przejmie administrowanie placami zabaw, siłowniami zewnętrznymi oraz skateparkami.

Uchwała przewiduje, że spółka komunalna będzie odpowiedzialna za administrowanie tymi obiektami, w tym za ich bieżącą konserwację, naprawy i utrzymanie w odpowiednim stanie technicznym. Współpraca między gminą a ZGKiM ma charakter bezterminowy, co oznacza długofalowe zaangażowanie spółki w utrzymanie tych przestrzeni publicznych.

Decyzja radnych wynikła z potrzeby usprawnienia zarządzania infrastrukturą rekreacyjną w mieście. Dotychczasowy system zarządzania tymi obiektami był zbyt rozproszony, co utrudniało systematyczne przeglądy i szybkie reagowanie na ewentualne usterki lub też zalegające śmieci, o których nie jeden raz pisaliśmy na łamach naszej gazety.

Przekazanie odpowiedzialności w ręce jednego podmiotu ma zapewnić lepszą kontrolę nad stanem technicznym obiektów i bardziej efektywne zarządzanie. Czas pokaże, czy tak rzeczywiście się stanie i czy dla mieszkańców Krapkowic zmiana ta zaowocuje przede wszystkim poprawą jakości i bezpieczeństwa miejsc rekreacyjnych.

(matt)

Ściborowice zachowują tradycję

8 lipca w Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach podpisano ważną dla lokalnej kultury umowę. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ściborowice otrzymało 8 400 zł dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w ramach konkursu „Opolskie tradycje dożynkowe".

Środki pozwolą na uszycie sześciu damskich strojów ludowych oraz dwóch męskich kamizelek, które już wkrótce zabłysną podczas dożynek. To inwestycja w lokalne dziedzictwo. Członkowie stowarzyszenia chcą, by tradycyjne stroje wyjątkowo prezentowały Ściborowice podczas uroczystości.

– Serdecznie dziękujemy komisji konkursowej za docenienie naszego projektu – mówią przedstawiciele Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Ściborowice.

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ściborowice otrzymało 8 400 zł dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w ramach konkursu „Opolskie tradycje dożynkowe".

Tkane tradycje i plecione korony

Projekt zakłada nie tylko stworzenie strojów, ale też przekazanie wiedzy młodszemu pokoleniu. Wspólnie z sołectwem Ściborowice odbędzie się szkolenie z wyplatania koron żniwnych – symbolu dziękczynienia za plony. Dziś nieliczni wiedzą, jak się je wykonuje. Mieszkańcy Ściborowic chcą, by ta piękna tradycja nie zaginęła.

Nowe stroje po raz pierwszy zaprezentowane zostaną podczas dożynek. Niewykluczone, że będą też wykorzystywane podczas imprez kulturalnych.

(matt), fot. Fb Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ściborowice

Miejsce spotkań dla starszych mieszkańców

Długo wyczekiwana inwestycja dla seniorów w końcu nabiera realnych kształtów. W opuszczonym budynku po bibliotece przy ul. Sądowej powstanie nowoczesny klub dla osób starszych i niepełnosprawnych. 7 lipca w Urzędzie Miasta i Gminy w Krapkowicach podpisano umowę z krapkowicką firmą Budopap , która zrealizuje zadanie remontowe.

Budynek przy ul. Sądowej od dawna był brany pod uwagę jako potencjalna siedziba klubu seniora.

Gmina pozyskała na ten cel 160 tys. zł z rządowego programu „SENIOR+", a resztę – ponad 450 tys. zł – dokłada z własnego budżetu. Budynek przy ul. Sądowej od dawna był brany pod uwagę jako potencjalna siedziba klubu seniora. To obiekt bez barier architektonicznych, co jest kluczowe dla osób starszych i z niepełnosprawnościami. Remont ma się zakończyć do końca listopada tego roku. Wykonawca zajmie się m.in. modernizacją wnętrz i stworzeniem przestrzeni sprzyjającej spotkaniom.

Projekt zakłada utworzenie miejsca, w którym seniorzy będą mogli: uczestniczyć w zajęciach edukacyjnych i rekreacyjnych, organizować spotkania towarzyskie i warsztaty, rozwijać pasje w przyjaznej i dostępnej przestrzeni. Będzie to nie tylko miejsce do spędzania czasu, ale też szansa na aktywizację społeczną osób, które często czują się wykluczone. Mieszkańcy Krapkowic z niecierpliwością czekają na otwarcie klubu.

(matt)

Drużyna obozowała w Rewalu

Pierwszy dzień obozu Akademii Piłkarskiej KS Otmęt Fans w Rewalu rozpoczął się od przyjazdu i zakwaterowania. Po śniadaniu i krótkim odpoczynku uczestnicy skorzystali z pięknej pogody i wybrali się nad Bałtyk. Po południu rozegrali pierwszy sparing, mierząc się z Akademią Orła Ząbkowice Śląskie, dziękując rywalom za sportową walkę.

Drużyna Akademii Piłkarskiej KS Otmęt Fans odpoczywała i trenowała w Rewalu.

Drugiego dnia po porannym treningu cała grupa udała się na spacer po Rewalu i wspólną porcję lodów. Po południu, przed kolejnym treningiem, zawodnicy i trenerzy integrowali się, grając w „Państwa i miasta". Wieczorem przygotowywali się do kolejnego sparingu, tym razem z drużyną z Gubina. Kolejnego dnia obozu młodsi i starsi zawodnicy rozegrali sparingi z akademią z Gubina i Słubic. Po emocjach na boisku przyszedł czas na kolejną rundę gry w „Państwa i miasta". Wieczorem uczestnicy wybrali się do kina plenerowego i wspólne lody. Czwarty dzień upłynął pod znakiem treningów i relaksu. Po porannych ćwiczeniach grupa udała się na spacer i lody, a po południu młodsi zawodnicy wzięli udział w turnieju w Fifę. Następnego dnia obozu piłkarze skupili się na treningu motorycznym i wytrzymałościowym. Po południu rozegrali sparingi z Akademią Zjednoczeni Kaczory, a wieczorem wspólnie oglądali mecz Klubowych Mistrzostw Świata między PSG a Realem Madryt.

Obóz w Rewalu to nie tylko ciężka gra na boisku, ale także doskonała okazja do integracji, zabawy i budowania drużynowego ducha.

(marr), fot. Fb (AP KS Otmęt Fans)

eprasa.pl 4538be75ff

Uroczy Oliwier z Krapkowic wyróżniony

W piątkowe południe, 11 lipca, w siedzibie redakcji „Tygodnika Krapkowickiego” odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatowi kolejnej edycji projektu „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego”, pięciomiesięcznemu Oliwierowi Golcowi z Krapkowic.

Mały wielki zwycięzca! Oliwier Golec z Krapkowic to kolejny laureat akcji „Dzidziusia Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego” – odbiera nagrodę w redakcji z uśmiechem.

Zwycięzca przybył po swoje pierwsze w życiu nagrody w towarzystwie mamy Wiktorii i cioci Leny. Oliwier zasłużone gratulacje i upominki odebrał z rąk dyrektora ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik” Dawida Laskowskiego.

Laureat z radością odebrał upominki przygotowane przez partnerów naszej akcji: starostę powiatu krapkowickiego Macieja Sonnika, burmistrza Strzeleczek Marka Pietruszkę, prezesa Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcina Misiewicza, firmę Samed sp. z o.o., doradcę chustowego ClauWi Magdalenę Majak, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra, pracownię Drakaart z Miedzianej, restaurację „Daniels” ze Steblowa oraz redaktor naczelną „Tygodnika Krapkowickiego” Joannę Bassek.

Jeszcze raz w imieniu sponsorów oraz całej naszej redakcji serdecznie gratulujemy państwu Golcom i życzymy Oliwierowi oraz jego rodzinie dużo zdrowia, uśmiechu i wielu wspaniałych, wspólnych chwil każdego dnia.

- Dzidziuś Miesiąca to przedsięwzięcie, które od wielu lat organizowane jest przez redakcję „Tygodnika Krapkowickiego” i cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony rodziców oraz rodzin nowo narodzonych dzieci. Noworodki można zgłaszać do plebiscytu, przesyłając zdjęcie wraz z danymi bobasa (imię i nazwisko, data urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców oraz miejscowość) na adres e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl. Dodatkowo przesłane zdjęcie wraz z danymi dzidziusia ukaże się także w naszej gazecie - mówi Dawid Laskowski.

(laba), fot. (matt)

eprasa.pl 4538be75ff

Największa inwestycja rośnie w oczach

Trwają prace związane z budową nowej Strefy Aktywności Gospodarczej na gogolińskich „dziołach”. To inwestycja warta kilkadziesiąt milionów złotych.

Prace postępują zgodnie z planem.

O zadaniu kilkukrotnie pisaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”. Przypomnijmy, że strefa liczyć będzie 120 ha. Aktualnie trwają roboty związane z budową infrastruktury drogowej.

- Prace są już na bardzo zaawansowanym poziomie- mówi burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert. - Powstały już dwa ronda, w trakcie budowy są drogi dojazdowe. Termin ukończenia inwestycji jak na razie jest niezagrożony.

Koszt budowy nowej Strefy Aktywności Gospodarczej w Gogolinie to 30 milionów złotych. Prace mają się zakończyć już w grudniu bieżącego roku. W przyszłości tereny będą wchodziły w skład Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, co dla przyszłych inwestorów oznacza dodatkowe wsparcie i atrakcyjne ulgi. Warto wspomnieć, iż także gmina Gogolin oferuje ulgę o zwolnieniach dla inwestycji na pięć lat.

(mim), fot. fb burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert

Pomnik jak nowy

Wyremontowano pomnik upamiętniający poległych i zamordowanych podczas I i II wojny światowej w Malni. Dodatkowo teren wokół tego miejsca został uporządkowany dzięki zaangażowaniu rady sołeckiej. Teraz jest czysto i schludnie.

Pomnik został pięknie odnowiony.

W prace renowacyjne zaangażowali się mieszkańcy sołectwa oraz członkowie koła DFK Malnia. W ramach zadania odnowiono krzyż na cokole oraz tablice z nazwiskami osób poległych i zamordowanych. Miejsce znacznie wypiękniało.

Przy okazji warto w kilku słowach przypomnieć historię tego obiektu. Dokładnie 24 sierpnia 1992 roku powołano komitet budowy pomnika pod przewodnictwem Alojzego Wientzka. W jego skład weszli m.in. Eryk Mnich, Emil Przybyła, Hubert Ptaszek, Eryk Gebauer, Herbert Gruchot, Jan Szewczyk i Rudolf Kubiczek. Połowę kosztów pokryła lokalna społeczność, a drugą - Ludwig Fait, były mieszkaniec Malni, żyjący wtedy w Niemczech.

Pomnik stanął na dawnym miejscu remizy „Spritzhausu”– dziś znanym jako plac pod bocianim gniazdem. Budową zajmował się głównie Emil Przybyła, z pomocą innych mieszkańców. W centralnej części pomnika umieszczono kamień z Otmętu, obok wapienne ściany z tablicami nazwisk ofiar, a całość uwieńczono krzyżem. W fundament wmurowano kapsułę czasu z opisem budowy.

Uroczyste poświęcenie odbyło się 15 listopada 1992 roku. Pomnik przetrwał do dziś dzięki trosce mieszkańców i przeszedł kilka renowacji – ostatnią w maju 2025 roku, o której wspomnieliśmy powyżej.

(mim)

Dokończenie ze str. 1.

Informacyjna łamigłówka

Żeby dobrze zrozumieć całą sprawę, trzeba wrócić do zdarzeń z ubiegłego tygodnia. W środę 9 lipca o godzinie 13.42 Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Krapkowicach na swoim profilu na Facebooku wydała pierwszy komunikat dotyczący jakości wody z wodociągu Górażdże. Wynikało z niego, że woda z tego ujęcia jest niezdatna do picia. Komunikat długo nie obowiązywał, bo już po godzinie 15.00 jednostka podała informację, że woda jest warunkowo zdatna do spożycia (po przegotowaniu przez 2-3 minuty).

Na oficjalnej stronie internetowej gminy Gogolin oraz na jej profilu na Facebooku informacja o warunkowej zdatności wody do spożycia pojawiła się tego samego dnia (9 lipca) o godzinie 15.15. Z opublikowanego przez samorząd komunikatu wynikało, iż ujęcie nr 2 w Górażdżach zostało wyłączone z użytkowania i zostanie „niezwłocznie poddane chlorowaniu oraz ponownym badaniom”.

„Do czasu zakończenia działań naprawczych, woda dostarczana do miejscowości Górażdże, Chorula i Malnia pochodzi z ujęcia „zastępczego” st. 1P w Górażdżach, które już wcześniej zostało przebadane i spełnia wszystkie wymagane normy jakościowe wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi” – czytamy w komunikacie.

To powyżej zacytowane zdanie w całej sprawie jest kluczowe, bo wynika z niego, że woda, którą zaczęto podawać z „zastępczego” ujęcia jest przebadana i zdatna do spożycia. To jednak dla wielu mieszkańców gminy Gogolin nie do końca było jasne, a zatem… zaczął się chaos.

Jeden wielki bajzel

Komunikaty krapkowickiego sanepidu oraz samorządu gminy Gogolin zaczęły „krążyć” w internecie. Sęk w tym, że dla wielu mieszkańców były one niezrozumiałe, a nawet sprzeczne. Niektóre tego rodzaju sygnały dotarły także do naszej redakcji.

- To jest po prostu skandal – mówi mieszkaniec gminy Gogolin (dane do wiadomości redakcji). – W środę pojawia się komunikat sanepidu, że woda jest niezdatna do użytku, chwilę później, że… warunkowo zdatna. Potem gmina Gogolin publikuje komunikat dla mieszkańców Górażdży, Malni i Choruli, że woda jest warunkowo zdatna do spożycia (po przegotowaniu 2-3 minuty), ale w tym samym komunikacie piszą o uruchomieniu zastępczego ujęcia, które „spełnia wszystkie wymagane normy jakościowe wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi” (czytelnik cytuje w tym miejscu komunikat – przyp. red.). O co tu chodzi?

Rozgoryczeni są też mieszkańcy Choruli. Niektórzy z nich do dzisiejszego dnia nie wiedzą, czy mogą pić kranówkę, czy nie.

- Mamy profil sołecki na Facebooku i tak, wiem, nie jest to oficjalne źródło informacji, ale ktoś prowadzi je w dobrej wierze i na bieżąco zgodnie z prawdą – opowiada mieszkaniec Choruli (dane zastrzeżone). – No i w komunikacie opublikowanym 9 lipca o godzinie 14.21 wynika, iż woda ze studni nr 2 została zamknięta i „puszczona z innej. Jest bezpieczna”. Chwilę później sołectwo udostępnia komunikat gminy Gogolin, w którym już w pierwszym zdaniu proszeni jesteśmy o gotowanie wody przez 2-3 minuty. O co tu chodzi?

Cała litania profili, mało konkretów

Do redakcji „Tygodnika Krapkowickiego” dotarło wiele krytycznych głosów dotyczących niewłaściwego i niezbyt precyzyjnego przekazywania informacji na temat skażeń wody. Niektórym puszczały nerwy i nie przebierali w słowach.

- To jest jakiś cyrk – mówi rozgoryczony mieszkaniec gminy Gogolin (dane zastrzeżone). – Jest strona internetowa gminy, jest oficjalny profil samorządu na Facebooku, jest strona internetowa KPW, a ponoć od niedawna nawet jej profil na Facebooku, ale na nim nie ma żadnych informacji. Oprócz tego burmistrz sobie założył swoje oficjalne konto na Facebooku no i jeszcze niezależnie od tego Sanepid ma swoje konto, nie zapominając już o tych wszystkich profilach sołeckich. Cała litania, pełno powielanych informacji, ale żadnych konkretów, co i jak.

Jeszcze w poniedziałek przed południem (14 lipca) do redakcji „Tygodnika Krapkowickiego” zadzwonił jeszcze jeden mieszkaniec gminy Gogolin, który skrytykował działania władz gminy Gogolin oraz systemu komunikacji.

- Od awarii minęło kilka dni, mówili coś o wysłaniu próbek do badania, jest poniedziałek i co? – mówi czytelnik (dane do wiadomości redakcji). – A przecież już rano mogli nam powiedzieć jak toczy się sprawa Pić, nie pić? Gotować, nie gotować? My po dziś dzień płuczemy zęby w wodzie butelkowanej ze sklepu, bo wolimy mieć pewność.

Co na to KPW? No gotować, zgodnie z komunikatem

W dniu składu tego numeru naszej gazety zwróciliśmy się do KPW z prośbą o komentarz w tej sprawie. Odpowiedź dostaliśmy i jasno z niej wynika, że komunikat wydany w ubiegłym tygodniu przez Sanepid dalej obowiązuje.

- Ujęcie st. 2, w którym stwierdzono wystąpienie bakterii, zostało od razu wyłączone z użycia tj. w dniu 09.07.2025 r., a woda dostarczana od tego momentu do chwili obecnej pochodzi z ujęcia zastępczego 1P z miejscowości Górażdże – tłumaczy zarząd KPW. -Zatem woda z ujęcia zastępczego 1P jest zdatna do spożycia, zgodnie z decyzją warunkową wydaną przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Krapkowicach. Zgodnie z tą decyzją mieszkańcy Górażdży, Choruli i Malni mogą spożywać wodę po przegotowaniu, tak jak jest to opisane w komunikacie, wydanym przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Krapkowicach.

KPW tłumaczy, iż wyłączone ujęcie st. 2, w którym stwierdzono wystąpienie bakterii, zostało poddane dezynfekcji i płukaniu w celu całkowitego usunięcia bakterii w studni.

- Do prawidłowego przeprowadzenia procesu dezynfekcji niezbędny jest odpowiedni czas reakcji ze środkiem dezynfekującym (minimum 48 godzin na reakcję ze środkiem eliminującym bakterie plus płukanie). W dniu 14.07.2025 r. pobrano próbki wody i oczekujemy na wyniki z akredytowanego laboratorium – dodaje spółka.

Zamieszania z ostatnią awarią wodociągu było sporo. Ludzie jednak oczekują, że w przyszłości, gdy już dojdzie do podobnych sytuacji, komunikacja będzie bardziej jasna i czytelna. Mieszkańcy powinni doskonale wiedzieć, gdzie szukać tych wiarygodnych informacji, nie błądząc w licznych profilach na Facebooku. Drugą zaś kwestią jest komunikowanie osób starszych, które nie mają dostępu do internetu, ale to już temat na zupełnie inny artykuł.

Michał Mandola

eprasa.pl 4538be75ff

Ciekawa mapa

Ciekawa instalacja pojawiła się przy Centrum Przesiadkowym w mieście Karolinki i Karlika. Mowa o mapie, która przedstawia najważniejsze i najciekawsze atrakcje znajdujące się na terenie gminy Gogolin.

Trzeba przyznać, iż mapa, którą opracowała znana i niezwykle utalentowana artystka Agnieszka Pyka-Goldner robi wrażenie. Na instalacji umieszczono ilustracje z takimi zabytkami jak np. pałac w Kamieniu Śląskim, gogolińskie piece wapienne, czy pomnik Karolinki i Karlika. Nowa mapa to wskazówka dla mieszkańców i turystów, gdzie warto się wybrać na krótką wycieczkę.

(mim), fot. czytelnik

Mapa prezentuje się bardzo estetycznie.

Pieniądze na nowy wóz bojowy

Będzie zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Steblowie. Podczas sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach 26 czerwca radni podjęli uchwałę o udzieleniu dotacji celowej na ten cel w wysokości 700 tys. złotych.

Wspieranie jednostek OSP to priorytet, mający bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo lokalnej społeczności.

Środki te zostaną przeznaczone na zakup średniego wozu bojowego, który znacząco wzmocni możliwości operacyjne lokalnych strażaków. Inwestycja jest krokiem w modernizacji sprzętu strażackiego na terenie gminy, co pozwoli na jeszcze skuteczniejsze działania ratownicze i gaśnicze w sytuacjach zagrożenia.

(matt)

ZUS rozszerza pomoc dla przedsiębiorców poszkodowanych w powodzi. Umorzenie składek na dłuższe okresy

Przedsiębiorcy poszkodowani przez powódź z września 2024 r., którzy prowadzą działalność gospodarczą, działalność pożytku publicznego albo działalność rolniczą na terenie objętym klęską żywiołową, będą mogli złożyć wniosek o umorzenie składek za dodatkowe okresy.

Kolejne miesiące bez składek - to możliwe

Od jesieni minionego roku przedsiębiorcy, którzy ponieśli straty w wyniku powodzi mogli korzystać ze specjalnych form wsparcia i ulg realizowanych przez ZUS takich jak odroczenie terminu płatności składek, umorzenie składek oraz świadczenie interwencyjne. Te propozycje dotyczyły płatników z województwa opolskiego, dolnośląskiego, śląskiego i lubuskiego czyli terenów objętych klęską żywiołową.

Opolski ZUS informuje, że przedłuża formę wsparcia jaką jest umorzenie składek. Oznacza to, że przedsiębiorcy będą mogli wnioskować o umorzenie składek na kolejne miesiące, a konkretnie za czas od 1 stycznia do 31 maja 2025 roku. Pierwotnie poszkodowani przez powódź płatnicy mogli być objęci umorzeniem składek za miesiąc bądź miesiące między sierpniem a grudniem 2024 roku.

W ramach umorzeń na podstawie ustawy powodziowej, które na początku obejmowały okres sierpień – grudzień 2024 r. opolski ZUS wydał pozytywną decyzję dla 247 przedsiębiorców. Kwota umorzonych należności za ten czas wyniosła prawie 21,3 mln zł.

Do połowy marca br., płatnicy składek obsługiwani przez opolskie placówki ZUS-u, którzy ucierpieli przez żywioł złożyli 849 wniosków o przyznanie i wypłatę tzw. świadczenia interwencyjnego. Z tego tytułu opolski ZUS wypłacił tym przedsiębiorcom ponad 110 mln zł.

Umorzeniem mogą być objęte wszystkie należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, na ubezpieczenie zdrowotne, na Fundusz Pracy, na Fundusz Solidarnościowy, na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych lub na Fundusz Emerytur Pomostowych.

Warunkiem umorzenia dodatkowych okresów będzie spadek przychodu z prowadzonej działalności o co najmniej 40 proc. między porównywalnymi miesiącami, tj.: styczeń 2025 r. do stycznia 2024 r. albo luty 2025 r. do lutego 2024 r., a jeżeli płatnik składek rozpoczął działalność po 29 lutego 2024 r., to styczeń 2025 r. do sierpnia 2024 r.

Jaki wniosek?

Jeśli chcesz skorzystać z umorzenia składek za któryś z miesięcy bądź cały okres styczeń – maj 2025 r., trzeba złożyć Wniosek o umorzenie należności z tytułu składek za rozszerzony okres na formularzu o symbolu RUP-2.

Wniosek do ZUS-u będą mogli również złożyć płatnicy, którzy za okres od 1 stycznia do 31 maja 2025 r. mają zawartą z ZUS umowę o odroczenie terminu płatności składek lub rozłożenie należności na raty oraz ci, którzy opłacili już składki należne za ten okres.

Wniosek o umorzenie będą mogły złożyć osoby poszkodowane w wyniku powodzi, które złożyły już wcześniej wniosek o umorzenie za okres od 1 sierpnia do 31 grudnia 2024 r. (zarówno w przypadku, gdy wniosek ten został już rozpatrzony jak i wówczas, gdy wniosek jest w trakcie rozpatrywania przez ZUS).

Wniosek za dany okres możesz złożyć jednorazowo tylko w formie elektronicznej na swoim koncie na PUE/eZUS jako pismo ogólne POG, do którego dołączasz wniosek o umorzenie.

(mar)

eprasa.pl 4538be75ff

Oświata po nowemu

Od nowego roku szkolnego Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Strzeleczkach będzie obsługiwać nowo powstałe placówki. To skutek wprowadzonych w życie zmian w organizacji jednostek oświatowych w gminie Strzeleczki.

To dość istotna zmiana w systemie organizacji oświaty w gminie Strzeleczki.

Do tej pory było tak, że GZEAS obsługiwał wszystkie szkoły podstawowe w gminie Strzeleczki jako placówki autonomiczne. Do 2025 roku funkcjonowało też tylko jedno Publiczne Przedszkole w Strzeleczkach z oddziałami w innych sołectwach. W ostatnim czasie lokalne władze samorządowe wprowadziły dość istotną reformę oświatową, na mocy której od września funkcjonować będą zespoły szkolno-przedszkolne oraz publiczne i autonomicznie działające przedszkola w Dobrej, Pisarzowicach, Komornikach, Racławiczkach, Dziedzicach, Zielinie i Strzeleczkach, które również wejdą w skład zespołów.

Uchwała, na mocy której powołuje się GZEAS na nowych zasadach, została przegłosowana podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Strzeleczkach. W konsekwencji od 1 września bieżącego roku GZEAS obsługiwać będzie: Szkołę Podstawową w Strzeleczkach, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dobrej, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Komornikach, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Racławiczkach, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Zielinie i Publiczne Przedszkole z Oddziałem Integracyjnym w Strzeleczkach.

GZEAS nadal zajmować się będzie obsługą administracyjną, obsługą finansowo-księgową, prowadzeniem rachunkowości, obsługą organizacyjną itd. Cała zaś reforma ma za zadanie usprawnić system zarządzania oświatą w gminie Strzeleczki.

(mim), fot. poglądowe

200 lat dla pana Józefa

Najstarszy mieszkaniec gminy Strzeleczki - Józef Basztura - obchodził 101. urodziny.

Najstarszy mieszkaniec gminy Strzeleczki świętuje wyjątkowy jubileusz.

Ma 101 lat i wciąż zaraża pogodą ducha. Rok po setnych urodzinach, Józef Basztura ze Strzeleczek ponownie został bohaterem dnia. Najstarszy mieszkaniec gminy Strzeleczki obchodził właśnie 101. urodziny – w zdrowiu, w otoczeniu rodziny i z uśmiechem, który nie opuszcza go od lat.

Są chwile, które mimo upływu czasu nie tracą na znaczeniu. W Strzeleczkach miała miejsce jedna z nich – skromna, ale pełna wzruszeń uroczystość z okazji 101. urodzin Józefa Basztury. Najstarszy mieszkaniec gminy Strzeleczki, znany z życzliwości i pokładów pogody ducha, ponownie udowodnił, że wiek to tylko liczba.

Choć od jego setnych urodzin minął dopiero rok, pan Józef nadal cieszy się dobrym zdrowiem i niezmiennie czynnym udziałem w życiu rodziny i lokalnej społeczności. W dniu swojego święta Jubilat przyjął gratulacje od władz gminy – burmistrz Marek Pietruszka przekazał list gratulacyjny oraz kosz upominkowy, a symboliczne „Sto lat!" wybrzmiało tym razem z jeszcze większym uznaniem.

Nie zabrakło też domowego poczęstunku, który z sercem przygotowała córka pana Józefa. W kameralnym gronie, przy cieście i wspomnieniach z dawnych lat, świętowano skromnie, ale z klasą – tak, jak żyje sam jubilat.

Pan Józef, choć dawno przekroczył granicę wieku, o którym większość z nas może tylko pomarzyć, pozostaje aktywny i uśmiechnięty. W imieniu redakcji dołączamy się do życzeń: zdrowia, spokoju i kolejnych pięknych dni.

Dominika Bassek, fot. gmina Strzeleczki

Strażacka oferta dla dzieci

Ochotnicza Straż Pożarna w Strzeleczkach oferuje ciekawy program na okres wakacyjny dla dzieci i młodzieży. Druhowie zapraszają do udziału.

Warsztaty odbywać się będą przez cały okres wakacyjny: 14 lipca, 28 lipca, 11 sierpnia oraz 25 sierpnia. Start każdorazowo o 17.30 w remizie OSP Strzeleczki. Udział w zajęciach mogą brać dzieci oraz młodzież w wieku od 10 do 18 lat. Dla uczestników przewidziany jest poczęstunek i konkursy z nagrodami. Moc atrakcji gwarantowana.

(mim)

Dla miłośników pędzli i pięknych miejsc

Trwa Plener Malarski dla Dzieci i Młodzieży organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach. To już czwarta edycja tego wydarzenia. Młodych i zdolnych talentów nie brakuje.

Burmistrz Marek Pietruszka przyglądał się postępom prac.

W tym roku młodzi artyści ze Strzeleczek ponownie ruszyli w plener, by malować, inspirować się i... od czasu do czasu ubrudzić farbą nie tylko kartki, ale i siebie. Właśnie trwa kolejna edycja pleneru malarskiego, którą prowadzi architekt Sławomir Bartela.

- Jak co roku spotkamy się w kilku miejscach w naszej gminie, by tam malować piękne pejzaże – mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach Anna Kuźnik. – Pierwsze zajęcia odbyły się 14 lipca w Strzeleczkach. Nasi młodzi artyści próbowali uchwycić na płótnie kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Św.

To jednak nie koniec malarskich zmagań. We wtorek 15 lipca odbędą się plenerowe warsztaty na terenie ośrodka wypoczynkowego w Dobrej, dzień później (16 lipca) zajęcia zostaną przeprowadzone na terenie kompleksu pałacowego w Mosznej.

- Z kolei 17 lipca spotkamy się przy ulicy Leśnej w Racławiczkach, a 18 lipca przy tamie w Komornikach – dodaje Anna Kuźnik.

Dodajmy, że materiały plastyczne zapewnia organizator warsztatów.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 4538be75ff

Świeżo, rodzinnie, lokalnie

W czasach, gdy codzienne zakupy coraz częściej robi się w pośpiechu, między regałami wielkopowierzchniowych marketów, są jeszcze miejsca, które działają inaczej - spokojniej i... po ludzku. Takim miejscem jest warzywniak przy ul. Damrota w Otmęcie. Według naszej czytelniczki to punkt, który zasługuje na uwagę.

Bardzo miła i sympatyczna załoga otmęckiego warzywniaka.

„Najlepszy warzywniak w mieście" – tak bez wahania określa to miejsce mieszkanka Otmętu, która regularnie robi tam zakupy i zadzwoniła do naszej redakcji.

- Codziennie świeże warzywa i owoce, duży wybór sezonowych produktów i miła, obsługa i rodzinna atmosfera. To nie jest anonimowe miejsce. Kiedy wchodzisz, wiedzą, jak masz na imię, pamiętają, co kupowałeś wczoraj, a do tego doradzą, co dziś najlepiej smakuje – mówi z uśmiechem nasza rozmówczyni. – Tu się nie kupuje „czegokolwiek na szybko". Kupuje się świadomie i z przyjemnością. W czasach, gdy o lokalnym handlu mówi się najczęściej w kontekście trudności i konkurencji z wielkimi sieciami, takie miejsca warto doceniać – dodaje.

- Niepozorny, ale najlepszy - przyznaje Czytelniczka.

Jak przyznała w rozmowie nasza czytelniczka, to właśnie takie sklepiki tworzą lokalny koloryt, pielęgnują relacje międzyludzkie i przypominają, że zakupy mogą być czymś więcej niż tylko transakcją.

Redakcja dziękuje za zgłoszenie. Jeśli Ty również chcesz podzielić się swoją opinią o lokalnym miejscu, wydarzeniu lub inicjatywie – napisz lub zadzwoń do nas!

wysł. (laba)

Strzebniów się bawi

W sobotni wieczór, 12 lipca, dzielnica Strzebniów w Gogolinie zamieniła się w gwarne centrum dobrej zabawy i wspólnego świętowania. Muzyka, śmiech, tańce i zapach grillowanych kiełbasek unosiły się w powietrzu podczas „Letniego Spotkania Mieszkańców". Choć nie było fajerwerków, było coś znacznie cenniejszego - prawdziwe poczucie społeczności.

Czy warto organizować takie wydarzenia? Odpowiedź mieszkańców widać było w ich zadowolonych twarzach.

Tegoroczne „Letnie Spotkanie Mieszkańców" pokazało, że dobra atmosfera nie potrzebuje wielkiej sceny ani fleszy. Wystarczy zaangażowanie, trochę muzyki, uśmiechów – i ludzie, którzy chcą być razem.

Na scenie zaprezentowała się dobrze znana i lubiana Grupa KAL – Strzebniów. To lokalna grupa seniorów, którzy regularnie spotykają się w ramach zajęć prowadzonych przez Centrum Usług Społecznych w Gogolinie. Ich obecność nie była tylko symboliczna – to właśnie panie z KAL odegrały jedną z kluczowych ról w przygotowaniu całego wydarzenia. Na scenie nie zabrakło też energii młodego pokolenia. WTR – Wielka Taneczna Rewolucja z Gogolina porwała publiczność pokazem tańca. Wieczór domknął Tomasz Hajduk, który dostarczył porządną dawkę śmiechu.

Warto podkreślić, że „Letnie Spotkanie" nie powstało samo – to szereg zaangażowanych ludzi: od Klubu Aktywności Lokalnej, Zarządu Dzielnicy Strzebniów z przewodniczącą Agnieszką Poradą na czele, po wolontariuszy, którzy dorzucili swoją cegiełkę – czy to w postaci pracy, czy dobrego słowa.

Spotkanie w Strzebniowie było czymś więcej niż plenerową imprezą – tu wszyscy niezależnie od wieku czują, że są u siebie.

(laba), fot. Dzielnica Strzebniów

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

husse®
Szwedzkie karmy dla psów i kotów
Zadzwoń i odbierz rabat na pierwsze zamówienie dla psa lub kota: 723 717 542
www.karma-opole.pl HusseOpole husse_opole

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

eprasa.pl 4538be75ff

Lepszy dojazd dla rolników

W gminie Walce rozpocznie się wkrótce budowa nowej drogi dojazdowej do gruntów rolnych na trasie Brożec-Kromołów. Inwestycja o długości 1,73 km otrzymała dofinansowanie w wysokości 692 800 zł z budżetu województwa opolskiego, w ramach środków na ochronę gruntów rolnych i leśnych.

Droga ma poprawić dojazd do pól uprawnych oraz ułatwić codzienną pracę rolnikom. Jak podkreślają władze gminy, to inwestycja o znaczeniu praktycznym i lokalnym – długo oczekiwana przez mieszkańców, zwłaszcza właścicieli gruntów w rejonie Brożca i Kromołowa.

Jak podkreślają samorządowcy, inwestycja jest potrzebna. Przetarg został już rozstrzygnięty, a realizacja zadania ma ruszyć w najbliższych miesiącach. Spośród 16 oferentów wykona ją firma z Raciborza za 1 270 497,17 zł. Z tego walecki samorząd otrzymał dofinansowanie w wysokości 692 800 zł z budżetu województwa opolskiego. Finalizacja zadania ma nastąpić jeszcze w tym roku.

Droga będzie pokryta asfaltem i ma służyć przede wszystkim rolnikom, którzy dzięki lepszemu dojazdowi łatwiej dotrą na swoje pola – niezależnie od warunków pogodowych czy pory roku.

Droga będzie pokryta asfaltem i ma służyć przede wszystkim rolnikom.

Wsparcie województwa obejmuje nie tylko budowę drogi, ale również działania związane z cyfryzacją. Chodzi o usprawnienie systemów rejestracji i zarządzania dojazdami do gruntów rolnych – tak, by samorządy mogły w sposób przejrzysty i nowoczesny prowadzić odpowiednie ewidencje.

Podpisanie umów z gminami odbyło się w ramach większego programu inwestycji w infrastrukturę wiejską. W tym roku zarząd województwa opolskiego przeznaczył na budowę i przebudowę dróg dojazdowych ponad 7 milionów złotych. Z tej puli pierwsze 1,87 mln zł trafiło już do pięciu gmin i dwóch powiatów, w tym do gminy Walce.

(laba), fot. zdjęcie poglądowe, (UMWO)

Radość wspólnoty pod gołym niebem

W czerwcową niedzielę plac przy parafii pw. Wszystkich Świętych w Brożcu tętnił życiem bardziej niż zwykle. Wszystko za sprawą wyjątkowego pikniku, który zgromadził całą służbę liturgiczną parafii - ministrantów, marianki, ich opiekunów oraz rodziny. Spotkanie odbyło się na tzw. „relaksacyjnej polance" u księdza Proboszcza, który nie tylko udostępnił miejsce, ale również z zaangażowaniem włączył się w przygotowanie wydarzenia.

Wspólne świętowanie rozpoczęło się tuż po południu. Pogoda dopisała – słońce delikatnie ogrzewało uczestników, a z każdego zakątka placu biła radość, życzliwość i entuzjazm. Dla wszystkich przygotowano szereg smakowitości, m.in. aromatyczne kiełbaski z grilla, domowe wypieki oraz ciepłą kawę – wszystko przygotowane przez samych uczestników i ich rodziny.

Jednak nie tylko jedzeniem żyła tego dnia wspólnota – najważniejszy był duch integracji i radosnego bycia razem. Polana szybko wypełniła się śmiechem dzieci, rozmowami dorosłych i sportową rywalizacją. Odbywały się gry i zabawy, spontaniczne mecze piłki nożnej, rzuty do celu, przeciąganie liny i wiele innych atrakcji, które angażowały zarówno młodszych, jak i starszych.

Piknik był doskonałą okazją do zacieśnienia więzi między grupami parafialnymi, ale także do zwyczajnego odpoczynku i rozmów – takich, na które często brakuje czasu w codziennym zabieganiu. Atmosfera była naturalna, serdeczna i pełna autentycznego ciepła, które z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników.

(ag), fot. Parafia Brożec

W czasie pikniku najważniejszy był duch integracji i radosnego bycia razem.

Ocalić od zapomnienia – historia zaklęta w żelazie, pasji i wspólnocie

Wieś Walce od zawsze słynęła ze swojego przywiązania do tradycji, kultury i historii lokalnej. Ta malownicza miejscowość nie tylko pielęgnuje swoją tożsamość, ale też aktywnie ją tworzy - z pokolenia na pokolenie. Doskonałym tego przykładem jest projekt „Ocalić od zapomnienia", który ożywił skwer, na którym przeszłość rolnicza regionu zyskała nowe, godne miejsce.

Skwer z historią

Skwer w centrum Walec, nazywany dawniej „Chłopskim Rynkiem", powstał z inicjatywy mieszkańców w 2010 roku. Przez lata znajdowały się tam maszyny rolnicze, kwiaty, krzewy – był to swoisty punkt wspólnoty. Jednak z czasem miejsce zaczęło wymagać gruntownego remontu. W odpowiedzi na tę potrzebę narodził się projekt renowacji, który zyskał nazwę „Ocalić od zapomnienia".

– Sama nazwa „Ocalić od zapomnienia" doskonale oddaje ideę naszego projektu – mówi Jan Kunert, sołtys wsi Walce. – To stare maszyny, które miałyby zniknąć bez śladu, a nam zależało, by następne pokolenia wiedziały, jak wyglądała dawniej rzeczywistość rolnicza. Dziś wszystko robi kombajn, ale dawniej każdy kawałek chleba okupiony był ciężką pracą – dodaje.

Walce stawiają na historię i pielęgnowanie tradycji.

Społeczna siła wspólnego działania

Prace renowacyjne wykonano w czynie społecznym. Mieszkańcy zjednoczyli się wokół wspólnego celu – nie tylko po to, by poprawić estetykę wsi, ale także by zachować ważny kawałek jej historii. Dzięki ich zaangażowaniu udało się stworzyć przestrzeń, która nie tylko cieszy oko, ale również uczy, wzrusza i inspiruje.

– Cieszę się, że jest grupa ludzi, która się mobilizuje i pomaga. Czasem mają więcej pomysłów niż ja sam. Gdy kończymy jeden etap, pytają od razu – kiedy znowu zaczynamy? – podkreśla sołtys Kunert.

Maszyny z duszą

Prezentowane maszyny i sprzęty rolnicze nie są przypadkowe. Każdy eksponat to osobna historia. Znajdziemy tam m.in. młocarnie, sieczkarnię, pług, kosiarkę do zboża, magiel, walec polny, cepy czy wagę. Najciekawszym elementem jest bez wątpienia wóz zaprzęgowy, którym niegdyś przewożono węgiel z Zabrza do Naczęsławic, a wracano z ziemniakami.

– Drugi obiekt to właśnie ten wóz zaprzęgany na konie, który służył do transportu węgla i płodów rolnych – opowiada Jan Kunert. – Mamy też maszyny od mieszkańców – jedną dostałem od wujka, który powiedział, że warto ją kiedyś pokazywać dzieciom i wnukom. Inną przekazał nam pan z Ujazdu z prośbą, by stała się częścią lokalnej historii – dodaje.

Kapliczka - symbol duchowości i tożsamości

Ważnym elementem skweru jest także drewniana kapliczka, którą kilka lat temu mieszkańcy otrzymali jako dar. Umieszczono ją na placu w otoczeniu zabytkowych maszyn i wyposażono w zakupione figurki. Jest to nie tylko wyraz duchowości mieszkańców, ale też hołd dla wiejskiego krajobrazu i jego nieodłącznych symboli.

Docenienie na szczeblu regionalnym i krajowym

Wysiłek mieszkańców Walec nie przeszedł bez echa. Projekt zdobył pierwsze miejsce w województwie opolskim jako najlepsza inicjatywa z funduszu sołeckiego. Ponadto został zgłoszony do ogólnopolskiego konkursu i doczekał się prezentacji w Toruniu. To wielkie wyróżnienie dla społeczności, która z pasją i zaangażowaniem dba o swoje dziedzictwo.

– Skwer koło ronda w Walcach to nie tylko miejsce ekspozycji. To muzeum pod chmurką, przestrzeń, w której każdy może poczuć ducha dawnej wsi – mówi sołtys Kunert. – Postanowiliśmy wszystko przebudować, zadaszyć maszyny i zadbać o teren. Teraz mamy coś wyjątkowego, czego nie ma w żadnej innej miejscowości naszej gminy – podkreśla.

Skwer, który łączy pokolenia

Skwer „Ocalić od zapomnienia" to coś więcej niż zbiór starych maszyn. To miejsce, które integruje mieszkańców, inspiruje do działania i pielęgnuje lokalną tożsamość. Jest również początkiem większego projektu „Walce dawniej i dziś – ocalić od zapomnienia", współfinansowanego przez Województwo Opolskie w ramach programu „Opolska Wieś Malowana".

Wieś Walce pozostaje wierna swojemu dawnemu motto: „Walce – gościnna, gospodarna wieś z tradycjami". I choć zmienia się świat wokół, tu wciąż najważniejszy jest człowiek, wspólnota i pamięć o przeszłości. Skwer „Ocalić od zapomnienia" to dowód na to, że historia nie musi być zamknięta w książkach – może żyć tuż obok nas, w sercu wsi.

(ag), fot. Nasze Walce

eprasa.pl 4538be75ff

Zarośnięte stawy przejdą lifting

Ponad 1,25 miliona złotych - tyle pieniędzy trafi do gminy Walce z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Cel jest jasny: poprawa lokalnej gospodarki wodnej poprzez odbudowę dwóch wiejskich stawów w Brożcu i Zabierzowie. Inwestycje mają zapobiegać skutkom suszy i podtopień, a także zwiększyć retencję, czyli zdolność zatrzymywania wody w środowisku.

Umowę na dofinansowanie podpisano w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego. Poza Walcami wsparcie otrzymały również gminy Gogolin i Byczyna. Całkowita wartość wszystkich trzech projektów przekracza 4,3 miliona złotych, z czego blisko 3,5 miliona stanowi dofinansowanie z KPO.

Stawy odzyskają funkcję retencyjną

Projekt gminy Walce zakłada przywrócenie funkcji dwóch zbiorników wodnych, które przez lata uległy degradacji. Dziś porośnięte krzewami i drzewami, przestały spełniać swoją rolę jako naturalne bufory wodne. Odtworzenie stawów ma na celu nie tylko zgromadzenie wody, ale również poprawę mikroklimatu, wzmocnienie bioróżnorodności i stabilizację poziomu wód gruntowych.

W Zabierzowie odbudowany zostanie staw o powierzchni 531 m² i głębokości do 1,2 metra. Większy zbiornik w Brożcu zajmuje ponad 2 300 m², a jego maksymalna głębokość wyniesie 1,7 metra. Oba stawy będą zasilane wodami opadowymi i gruntowymi – bez konieczności korzystania z usług wodnych – a ich nadmiar zostanie odprowadzony istniejącą siecią melioracyjną.

Na zagospodarowanie dwóch stawów gmina otrzymała ponad milion złotych.

Prace ziemne i naturalny krajobraz

Według przygotowanej koncepcji, zakres robót ma objąć m.in. zmianę ukształtowania dna zbiorników, odbudowę skarp, humusowanie i obsianie terenu mieszanką traw. W strefach płytkich przewidziano nasadzenia roślin wodnych – takich jak tatarak, pałka wodna czy jeżogłówka – które zostaną posadzone na dnie stawów i przysypane warstwą kamienia łamanego. W Brożcu dodatkowo odbudowana zostanie istniejąca zastawka – planowane jest zamontowanie drewnianych desek dębowych i uzupełnienie braków w konstrukcji betonowej przepustu pod drogą.

Ostateczny wygląd stawów ma komponować się z naturalnym krajobrazem wiejskim, a same zbiorniki mają pełnić funkcje zarówno ekologiczne, jak i społeczne – będą miejscem odpoczynku, obserwacji przyrody, a także przestrzenią wspierającą rozwój lokalnego rolnictwa.

Efekty w dłuższej perspektywie

Zmiany klimatyczne – z coraz częstszymi suszami i nawałnicami – wymuszają na samorządach aktywne działania na rzecz zwiększenia retencji. W czasach, gdy pogoda staje się coraz bardziej nieprzewidywalna takie inwestycje są koniecznością, a nie luksusem.

Projekt musi zostać zrealizowany do końca listopada 2025 roku. Na tej inwestycji zyska nie tylko lokalny krajobraz, ale i bezpieczeństwo mieszkańców oraz rolników.

Dominika Bassek, fot. źródło „koncepcja odtworzenia dwóch stawów"

Trzy dni rockowego brzmienia w Rozkochowie

Największy darmowy festiwal rockowy na Opolszczyźnie powraca. W dniach 18-20 lipca, urokliwy Pałac w Rozkochowie (gm. Walce) po raz czwarty przeistoczy się w niecodzienne centrum alternatywnej energii, dźwięku i wspólnoty. To właśnie tam odbędzie się kolejna edycja Rock am Palast.

To, co zaczynało się jako lokalna inicjatywa charytatywna, dziś przyciąga tłumy spragnione niebanalnej muzyki, atmosfery wolności i ducha wspólnoty. Tegoroczna edycja to trzynaście zespołów z Polski i Czech, wybranych spośród ponad 250 zgłoszeń nadesłanych z całej Europy. Wśród nich znajdziemy zarówno młode nadzieje alternatywnego grania, jak i doświadczonych scenicznych wyjadaczy. To będzie intensywna, muzyczna podróż przez różne oblicza rocka: od post-grunge'u, przez stoner, aż po progresywną alternatywę i metalowy groove.

Jak co roku, organizatorzy zadbali o to, by festiwal był czymś więcej niż serią koncertów. W programie znalazły się m.in. warsztaty artystyczne, widowiskowy fireshow, pokaz szermierki historycznej, nietypowy rockowy fitness oraz absolutny hit– Silent Rockoteka, czyli cicha dyskoteka z rockowymi setami w słuchawkach.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Bez opłat można również rozbić namiot na festiwalowym polu, by w pełni poczuć atmosferę rockowego biwakowania.

(dl)

Kolory życia i drugie życie rzeczy

W piątek, 11 lipca, w Galerii „Studnia" w Krapkowicach odbyło się otwarcie wystawy prac Agaty Szmanty. Wydarzenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców - galeria była wypełniona po brzegi. Wystawę można oglądać do 3 sierpnia.

Wernisaż rozpoczął się od oficjalnego powitania gości przez prezesa stowarzyszenia prowadzącego galerię oraz samą artystkę. Wydarzeniu towarzyszył występ zespołu Tuwim Band, a niespodzianką wieczoru była pieśń pochwalna przygotowana przez współpracowników Agaty Szmanty – osobisty gest uznania wobec jej twórczości i działalności artystycznej.

Agata Szmanta zaprezentowała różnorodne prace malarskie, tworzone głównie farbami akrylowymi i tuszem alkoholowym. Jej obrazy to głównie abstrakcja i eksperyment z kolorem.

Inspiracją dla jej twórczości są codzienne sytuacje, ludzie oraz przyroda. Jak zaznacza, choć sztuką interesowała się już w dzieciństwie, to dopiero w dorosłym życiu wróciła do niej z większym zaangażowaniem. Wiele z wystawionych prac pochodzi z prywatnych kolekcji jej przyjaciół, którzy ją wspierali i zachęcali do rozwoju artystycznego. Częścią ekspozycji są również odnowione przez artystkę przedmioty użytkowe – m.in. meble i elementy wyposażenia wnętrz.

Agata Szmanta zaprezentowała różnorodne prace malarskie.

Wystawę można oglądać w Galerii „Studnia" przy ul. Młyńskiej 3 w Krapkowicach (przy Hotelu Zamkowy Młyn) codziennie w godzinach 16.00–18.00, a w niedziele w godzinach 13.00–16.00. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do 3 sierpnia.

Dominika Bassek, fot. Stowarzyszenie Pasja

eprasa.pl 4538be75ff

Nowe wały przeciwpowodziowe w gminie Zdzieszowice

Ruszyła budowa nowych zabezpieczeń przeciwpowodziowych na Odrze. Prace będą prowadzone m.in. na odcinku przechodzącym przez gminę Zdzieszowice. Inwestycja, której koszt przekracza 4,5 miliona złotych, ma uchronić przed zalaniem domostwa. Prace potrwają do końca listopada 2025 roku, a wykonawca - daje aż 72-miesięczną gwarancję na realizację.

Inwestycja obejmuje lewobrzeżny odcinek Odry na wysokości Zdzieszowic i Reńskiej Wsi. Kluczowym elementem jest uzupełnienie brakujących fragmentów wałów w rejonie Mechnicy i Poborszowa, powyżej przysiółka Kolonia Mechnica.

Co dokładnie zostanie zbudowane?

W ramach prac powstanie m.in. nowy nasyp przeciwpowodziowy, drogi dojazdowe dla służb interwencyjnych, rów odwadniający, siedem wjazdów na koronę wału i dwie rampy przejazdowe, przebudowana będzie także sieć wodociągowa i teletechniczna.

Wyzwania i bobry

Projekt musi uwzględniać nie tylko wymogi techniczne, ale i ekologiczne. Dodatkowo, konstrukcja wału zostanie wzmocniona specjalnymi rozwiązaniami chroniącymi przed szkodami wyrządzanymi przez ryjące bobry i lisy. Po zakończeniu robót teren zostanie zrekultywowany, a skarpy obsiane trawą.

Według harmonogramu, ostatnie prace ziemne zakończą się 30 listopada 2025 roku. Jeśli nie wystąpią nieprzewidziane opóźnienia, mieszkańcy gminy Zdzieszowice i okolic już za półtora roku będą lepiej chronieni przed żywiołem.

(matt), fot. poglądowe

W ramach prac powstanie m.in. nowy nasyp przeciwpowodziowy.

Zbiórka zakończona sukcesem

W minionym tygodniu mieszkańcy sołectwa Oleszka wzięli udział w zorganizowanej zbiórce zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Akcja spotkała się z dużym zaangażowaniem lokalnej społeczności, dzięki czemu udało się zgromadzić znaczną ilość elektrośmieci.

Zebrany sprzęt przekazano na szczytny cel.

Zebrany sprzęt przekazano na szczytny cel – dochód z jego utylizacji i recyklingu wesprze misje oraz działalność misjonarzy pomagających najbardziej potrzebującym. Inicjatywa połączyła więc troskę o środowisko z pomocą humanitarną, co spotkało się z uznaniem organizatorów i uczestników, którzy wspólnymi siłami mogli nie tylko oczyścić swoje otoczenie ze zbędnych odpadów, ale także przyczynić się do czynienia dobra na świecie.

Akcja w Oleszce pokazała, że lokalna społeczność potrafi się zjednoczyć w słusznej sprawie. W przyszłości odbędą się kolejne podobne inicjatywy.

(matt), fot. Fb sołectwo Oleszka

Bezpieczeństwo seniorów ponad wszystko

9 lipca w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zdzieszowicach odbyła się dystrybucja specjalnych opasek bezpieczeństwa dla seniorów. Otrzymały je osoby zakwalifikowane do udziału w programie osłonowym „Bezpieczny Senior" na rok 2025, realizowanym w ramach modułu II rządowego programu „Korpus Wsparcia Seniorów".

Inicjatywa jest odpowiedzią na zachodzące w Polsce zmiany demograficzne i ma na celu wsparcie osób starszych, które z powodu wieku lub stanu zdrowia wymagają dodatkowej opieki. Program stanowi element szerszej polityki społecznej państwa skierowanej do seniorów o ograniczonej samodzielności. Rozdawane opaski wyposażono w zaawansowane funkcje zwiększające bezpieczeństwo użytkowników. Urządzenia posiadają przycisk SOS, detektor upadku, czujnik zdjęcia opaski oraz wbudowany lokalizator GPS. Dodatkowo umożliwiają stały kontakt z centrum obsługi i opiekunami, a także monitorują podstawowe parametry życiowe, takie jak puls i saturacja krwi.

Rozdawane opaski wyposażono w zaawansowane funkcje zwiększające bezpieczeństwo użytkowników.

Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom technologicznym seniorzy z gminy Zdzieszowice zyskali dodatkowe poczucie bezpieczeństwa, a ich bliscy – narzędzie do stałego monitorowania stanu zdrowia podopiecznych. Program „Bezpieczny Senior" to kolejny krok w budowaniu systemu kompleksowego wsparcia dla osób starszych w regionie.

(matt), fot. Domy Dziennego Pobytu „Jarzębina" i „Stokrotka" w Zdzieszowicach

Legendarne powroty i plażowa atmosfera

Już 25 lipca Stare Osiedle w Zdzieszowicach zamieni się w prawdziwą strefę letniego szaleństwa. O godzinie 20.00 rozpocznie się czwarta edycja kultowego już „Osiedlok Beach Party", a tym razem organizatorzy przygotowali coś wyjątkowego - po 25 latach przerwy na jednej scenie ponownie spotkają się legendarne postaci lokalnej sceny muzycznej: DJ Satti i DJ K'a, znany również jako Krówka.

To właśnie oni przez lata rozgrzewali taneczne parkiety w słynnym klubie Paradise w Kamieniu Śląskim, a teraz wracają, by wspólnie rozpętać muzyczną burzę nad osiedlem.

DJ Satti, który dziś podbija imprezową scenę w Niemczech, oraz DJ K'a – niekwestionowany król osiedlowych imprez – zagwarantują energetyczną mieszankę rytmów, które porwą do tańca nawet najbardziej opornych. W programie wieczoru nie zabraknie gorących letnich hitów, klimatów plażowych i pozytywnej energii, która rozgrzeje noc na całego. Organizatorzy zadbali o wyjątkową oprawę wydarzenia – między muzyką a tańcem będzie można odpocząć na leżakach pod palmami, poczuć wakacyjny luz i cieszyć się atmosferą prawdziwego beach party. To doskonała okazja, by zanurzyć się w rytmach największych przebojów w gronie przyjaciół i sąsiadów.

Wstęp na imprezę jest wolny, a dobra zabawa – gwarantowana. Osiedlok Beach Party vol. 4 odbędzie się 25 lipca od godz. 20.00 do 1.00 na Starym Osiedlu.

(matt)

eprasa.pl 4538be75ff

Kapitan Jakub Korczyk zdobywa medale

Kapitan Jakub Korczyk, członek Reprezentacji Polski Strażaków w Siatkówce, z JRG Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach, może pochwalić się kolejnymi międzynarodowymi sukcesami. W dniach 27 czerwca - 6 lipca brał udział w prestiżowych zawodach World Police & Fire Games 2025, które odbywały się w Birmingham w stanie Alabama w USA.

Z prestiżowego turnieju Jakub Korczyk wrócił z dwoma medalami.

Jakub Korczyk zaprezentował się znakomicie, zdobywając dwa medale. W siatkówce plażowej wywalczył srebrny krążek, a w siatkówce halowej sięgnął po brąz. To kolejne osiągnięcia, które potwierdzają jego wysoką formę sportową i zaangażowanie w reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej.

World Police & Fire Games to jedne z najważniejszych zawodów dla służb mundurowych, gromadzące tysiące uczestników z całego świata. Sukcesy kapitana Jakuba Korczyka są dowodem na to, że polscy strażacy potrafią rywalizować z najlepszymi. Gratulujemy i życzymy kolejnych sportowych triumfów!

(matt), fot. (KPPSP w Krapkowicach)

Uczyli się pracy tworzenia podcastów

3 lipca członkowie Młodzieżowej Rady Miejskiej w Zdzieszowicach wzięli udział w warsztatach zorganizowanych dzięki uprzejmości jednej z opolskich rozgłośni radiowych. Młodzi radni mieli okazję poznać tajniki pracy w radiu, tworzenia podcastów, a nawet spróbować swoich sił przed mikrofonem.

Młodzieżowa Rada Miejska ze Zdzieszowic wzięła udział w specjalnych warsztatach.

Zespół radiowy podzielił się z uczestnikami wiedzą i praktycznymi wskazówkami, a także umożliwił im wejście na antenę.

„Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza pozwoli nam jak najlepiej zrealizować nasz podcast i rozwinie w nas wiele praktycznych, przydatnych umiejętności. Podczas całej wycieczki nie tylko zdobywaliśmy nowe kompetencje, ale także integrowaliśmy się" – podkreślili młodzi radni.

W wydarzeniu uczestniczył również opiekun Młodzieżowej Rady Miejskiej, radny Bartłomiej Kałużny.

Teraz pozostaje czekać na efekty pracy zdzieszowickiej młodzieży. Być może już wkrótce usłyszymy ich pierwszy profesjonalny podcast.

(matt), fot. (Fb MRM w Zdzieszowicach)

Zapraszają do tańca

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach ogłasza nabór na sezonowe zajęcia taneczne, które rozpoczną się w sierpniu. Oferta skierowana jest do różnych grup wiekowych i obejmuje zarówno zajęcia dla początkujących, jak i dla osób z doświadczeniem tanecznym.

Taniec to nie tylko doskonała forma aktywności fizycznej, ale także sposób na rozwijanie koordynacji ruchowej, pewności siebie i nawiązywanie nowych znajomości.

W ramach zajęć uczestnicy mogą wybierać spośród następujących grup: Mażoretki dla dzieci w wieku 5-7 lat, to zajęcia wprowadzające w świat tańca i pracy zespołowej. Mażoretki 12+, to grupa przeznaczona wyłącznie dla osób z wcześniejszym doświadczeniem tanecznym, które chcą rozwijać swoje umiejętności. Hip-hop dla dzieci w wieku 5-7 lat – dynamiczne zajęcia, które pozwalają wyrazić siebie poprzez ruch.

Aby zapisać się na zajęcia, należy dostarczyć wypełniony formularz zgłoszeniowy do sekretariatu Domu Kultury. Formularz dostępny jest na stronie internetowej ośrodka (www.mgoksirzdzieszowice.pl) lub w sekretariacie placówki.

Taniec to nie tylko doskonała forma aktywności fizycznej, ale także sposób na rozwijanie koordynacji ruchowej, pewności siebie i nawiązywanie nowych znajomości. MGOKSiR zachęca wszystkich zainteresowanych do skorzystania z oferty i wspólnego rozpoczęcia tanecznej przygody. Zajęcia ruszają w sierpniu.

(matt), fot. Fb Mażoretki ULTRA Zdzieszowice

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

eprasa.pl 4538be75ff

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Dieta planetarna - nowa moda czy nowa rzeczywistość?

W dzisiejszym świecie, gdzie temat zdrowia i kondycji planety staje się coraz bardziej palący, na horyzoncie pojawia się koncepcja, która obiecuje korzyści zarówno dla nas, jak i dla Ziemi - dieta planetarna. Czy jest to kolejny modny trend, czy też rzeczywiste rozwiązanie problemów, z którymi mierzy się ludzkość? Przyjrzyjmy się jej bliżej.

Dieta planetarna - kolejny wymysł?

Dieta planetarna, opisana przez komisję EAT-Lancet w 2019 roku, to nowoczesny model żywienia, który łączy troskę o zdrowie człowieka z odpowiedzialnością za środowisko. Nazywana „dietą podwójnej wygranej", zakłada zmniejszenie spożycia produktów pochodzenia zwierzęcego na rzecz roślin, co ma ograniczyć negatywny wpływ systemu żywnościowego na klimat i zasoby naturalne. Produkcja mięsa i nabiału generuje bowiem znacznie większy ślad węglowy i wodny niż produkcja roślinna, przyczyniając się do emisji gazów cieplarnianych i degradacji ekosystemów. Badania wykazują, że dieta wegetariańska może zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych związanych z żywnością aż o 63%, a dieta oparta głównie na roślinach – nawet o 80%. Dlatego coraz więcej specjalistów uznaje zmianę nawyków żywieniowych za kluczowy element walki z kryzysem klimatycznym.

Na czym polega dieta planetarna?

Dieta planetarna promuje zwiększenie spożycia różnorodnych, niskoprzetworzonych produktów roślinnych, jednocześnie ograniczając żywność wysokoprzetworzoną i pochodzenia zwierzęcego. Jej podstawą jest tzw. talerz referencyjny – uniwersalny i elastyczny model żywieniowy, w którym połowę stanowią warzywa i owoce, a drugą połowę wypełniają głównie pełnoziarniste produkty zbożowe, roślinne źródła białka, takie jak fasola, soczewica czy orzechy, oraz zdrowe tłuszcze roślinne. Produkty odzwierzęce, takie jak mięso, nabiał i jaja, są w niej jedynie niewielkim dodatkiem. Szczególny nacisk kładziony jest na podwojenie spożycia roślin strączkowych, orzechów, owoców i warzyw. Dieta ta nie wyklucza całkowicie mięsa, jednak zdecydowanie zaleca jego ograniczenie – zwłaszcza czerwonego mięsa, którego dzienne spożycie nie powinno przekraczać 28 gramów, a drobiu – 58 gramów. Dla jaj zalecany przedział to 0–25 gramów dziennie, czyli średnio do 3,5 jaj tygodniowo. Tymczasem według danych z 2019 roku przeciętny Polak spożywał aż 170 gramów mięsa i przetworów mięsnych dziennie – niemal dwukrotnie więcej niż maksymalna ilość zalecana w diecie planetarnej.

Najlepszym wyborem dla zdrowia i dla planety jest wybieranie produktów lokalnych.

Superfoods z polskich pól

Rodzime gatunki roślin stanowią fundament zrównoważonego rolnictwa, ponieważ są doskonale przystosowane do lokalnych warunków klimatycznych i glebowych. Dzięki temu wykazują większą odporność na stres, choroby i szkodniki, co ogranicza potrzebę stosowania chemicznych środków ochrony roślin. Uprawa takich gatunków jest bardziej przyjazna środowisku, a jednocześnie sprzyja zachowaniu bioróżnorodności i zdrowia ekosystemów. Co więcej, lokalne rośliny często posiadają unikalne cechy genetyczne, które można wykorzystać w hodowli nowych odmian odpornych na zmieniające się warunki klimatyczne. W dobie rosnącej popularności egzotycznych produktów typu chia czy jagody acai warto sięgnąć po polskie „superfoods" o potwierdzonych właściwościach prozdrowotnych. Należą do nich popularne warzywa i owoce, takie jak maliny, borówki, jabłka, aronia, czarna porzeczka, czosnek, cebula, natka pietruszki, siemię lniane, kasza gryczana, szpinak, kapusta czy brokuły. Produkty te są nie tylko odżywcze, lecz także szeroko dostępne i dobrze przystosowane do lokalnego środowiska. Szczególne znaczenie mają również rośliny strączkowe – fasola, groch, soczewica czy ciecierzyca – które stanowią kluczowe źródło białka w diecie planetarnej, a dodatkowo wspomagają naturalne wzbogacanie gleby w azot, co czyni je roślinami sprzyjającymi równowadze ekologicznej.

Zasada małych kroczków

Wprowadzenie diety planetarnej nie musi oznaczać rewolucji na talerzu – przeciwnie, najlepiej zacząć od drobnych, stopniowych zmian, które z czasem przynoszą zauważalne efekty. Warto zwiększyć spożycie warzyw, owoców, roślin strączkowych, pełnoziarnistych produktów zbożowych i orzechów – czyli składników, których często brakuje w diecie Polaków. Przykładowo, w 2019 roku przeciętny mieszkaniec Polski spożywał zaledwie 126 gramów owoców i 254 gramy warzyw dziennie, podczas gdy zalecenia mówią o co najmniej 200 i 300 gramach odpowiednio. Istotnym krokiem jest także ograniczenie czerwonego mięsa i produktów przetworzonych na jego bazie, które można z powodzeniem zastąpić roślinnymi źródłami białka. Równie ważny jest wybór tłuszczów – zamiast tłuszczu palmowego, smalcu czy łoju, warto sięgać po nienasycone oleje roślinne. Należy też kontrolować ilość spożywanych cukrów dodanych (nie więcej niż 31 g dziennie) i soli (maksymalnie 5 g), co ma ogromne znaczenie dla zdrowia. W duchu zrównoważonego odżywiania należy również ograniczyć marnowanie żywności – poprzez planowanie zakupów, wykorzystywanie resztek i zwracanie uwagi na terminy ważności. Świadome wybory ułatwia umiejętność czytania etykiet i poszukiwanie wiarygodnych informacji o żywieniu, najlepiej z rzetelnych źródeł naukowych, a nie mediów społecznościowych. Na koniec – zdrowa dieta to nie wszystko. Regularna aktywność fizyczna stanowi jej naturalne dopełnienie i nieodłączny element zdrowego stylu życia.

Szanse i zagrożenia

Dieta planetarna niesie ze sobą wiele szans – zarówno dla zdrowia ludzi, jak i dla planety. W badaniach wykazano, że jej przestrzeganie może zmniejszać ryzyko chorób cywilizacyjnych, takich jak cukrzyca typu 2, choroby układu krążenia, otyłość i niektóre nowotwory. Wpływa korzystnie na gospodarkę węglowodanową, obniża poziom glukozy, poprawia profil lipidowy i sprzyja utrzymaniu prawidłowej masy ciała. Dodatkowo, dieta bogata w rośliny i błonnik wspiera mikrobiotę jelitową, a tym samym odporność i ogólne samopoczucie. Korzyści środowiskowe są równie istotne – ograniczenie spożycia produktów odzwierzęcych znacząco zmniejsza emisję gazów cieplarnianych, zużycie wody oraz degradację ekosystemów. Dieta planetarna to także narzędzie w walce z głodem, niedożywieniem i tzw. „ukrytym głodem" – niedoborem witamin i składników mineralnych. Dzięki elastyczności, można ją dostosować do lokalnych tradycji kulinarnych i indywidualnych preferencji, co czyni ją uniwersalną i atrakcyjną. Niemniej, istnieją poważne wyzwania: obecne nawyki żywieniowe Polaków znacznie odbiegają od jej założeń – spożycie mięsa jest zbyt wysokie, a warzyw, owoców i roślin strączkowych zbyt niskie. Dodatkowo, brak wiedzy żywieniowej, dezinformacja w mediach i popularność diet-cud utrudniają wprowadzanie zmian. Problemem globalnym pozostaje także marnotrawstwo żywności, które odpowiada za 8–10% antropogenicznych emisji gazów cieplarnianych. Równie istotne są aspekty etyczne – ograniczenie konsumpcji produktów pochodzenia zwierzęcego ma związek nie tylko z ochroną środowiska, lecz także z dobrostanem zwierząt. Wielkoskalowy chów przemysłowy budzi poważne wątpliwości moralne, a etyka środowiskowa coraz częściej obejmuje relację człowieka z całą przyrodą. Ponadto, zachowanie bioróżnorodności – w tym dzikich gatunków pokrewnych roślinom uprawnym – jest kluczowe dla bezpieczeństwa żywnościowego i hodowli odmian odpornych na zmiany klimatyczne. Dieta planetarna to szansa na poprawę zdrowia ludzi i stanu planety, ale wymaga edukacji, świadomości i odpowiedzialnych decyzji. Potrzebujemy nowego spojrzenia – takiego, jakie mają astronauci patrzący na Ziemię z kosmosu. Widząc jej kruchość i piękno, uświadamiają sobie naszą współzależność i konieczność ochrony tego, co wspólne. Być może właśnie taka perspektywa – empatyczna i globalna – pomoże nam budować zdrowszy, bardziej zrównoważony świat.

Dieta planetarna jest również nazywana dietą podwójnej wygranej.

(ak), fot. pexels.com

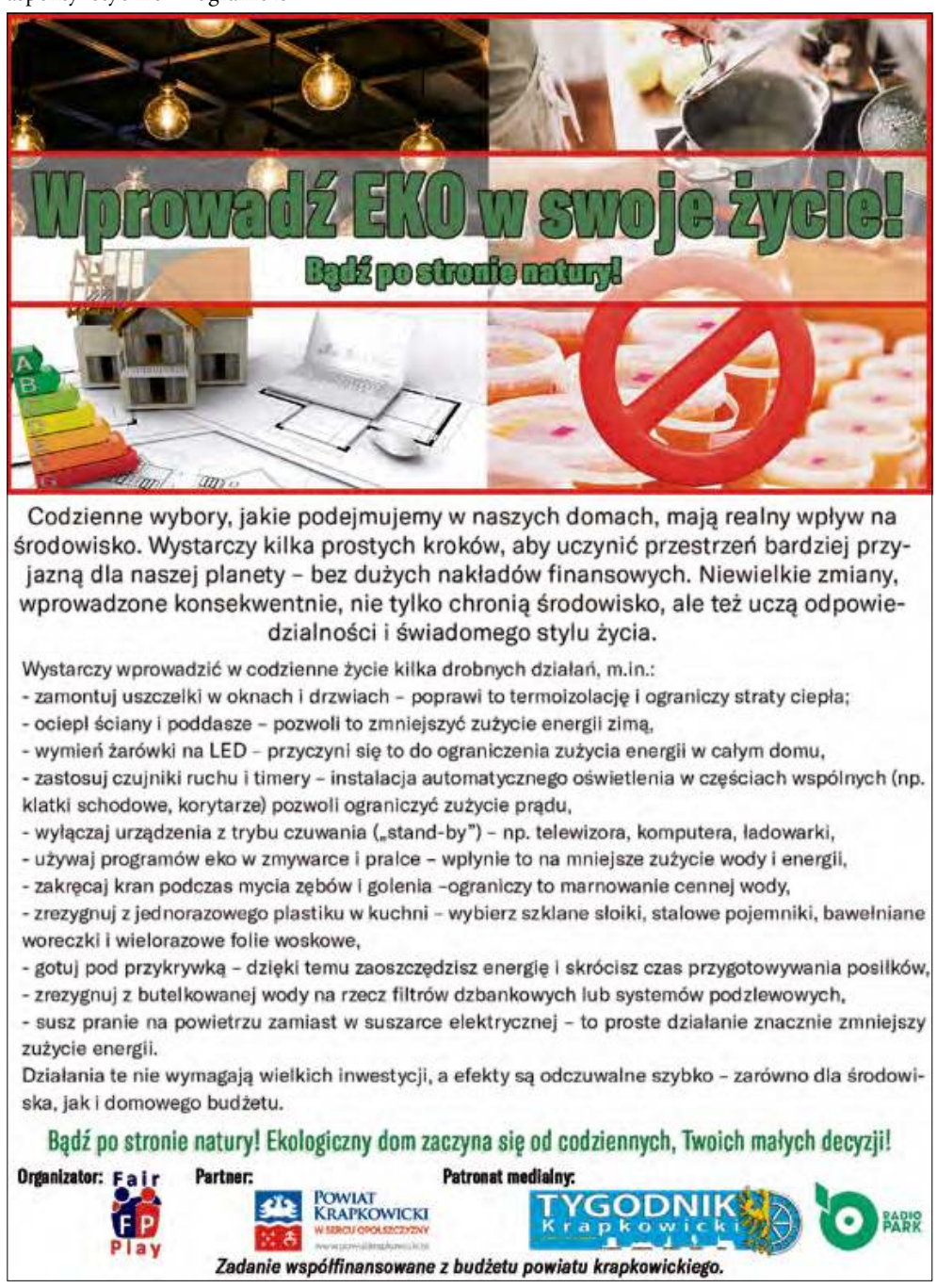

eprasa.pl 4538be75ff

Nabór do programu „Dobry Start” ruszył

Od 1 lipca rodzice mogą składać wnioski o wypłatę świadczenia z programu Dobry Start na wyprawkę szkolną dla dzieci. Dodatek w wysokości 300 zł przysługuje na każde uczące się w szkole dziecko w wieku od 7 do 20 lat, a jeśli ma orzeczoną niepełnosprawność, to do ukończenia 24 lat.

Wnioski na nowy okres świadczeniowy zainteresowani mogą wysyłać od 1 lipca do końca listopada.

Wnioski na nowy okres świadczeniowy zainteresowani mogą wysyłać od 1 lipca do końca listopada. Jeśli wniosek trafi do ZUS-u do końca sierpnia, to wypłaci on pieniądze do 30 września. W minionym roku szkolnym rodzice z Opolszczyzny przesłali około 75 tys. wniosków o przyznanie wyprawki szkolnej, a opolski ZUS na przybory szkolne wypłacił rodzicom 31,7 mln zł.

– Wsparcie z programu 300 plus przysługuje raz w roku – na dziecko, które uczy się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20. roku życia lub 24 lat w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami – przypomina regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego Sebastian Szczurek. – Pieniądze nie przysługują na dzieci, które uczą się w tak zwanych zerówkach, ani na studentów. Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo, co oznacza, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeśli 20. albo 24. rok życia ukończyli przed rozpoczęciem roku szkolnego.

Rodzice i opiekunowie – bez względu na dochody i sytuację zawodową – mogą otrzymać jednorazowo 300 zł na zakup podręczników, zeszytów, sprzętów oraz wszelkiego wyposażenia niezbędnego do nauki w szkołach podstawowych, liceach, szkołach policealnych oraz innych placówkach edukacyjnych.

Wniosek o świadczenie z programu „Dobry Start” można złożyć tylko elektronicznie – przez aplikację mZUS, Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowość elektroniczną lub portala Emp@tia. Warto sprawdzić czy poprawnie podaliśmy PESEL dziecka, nazwę i adres szkoły oraz aktualny numer konta, bo ZUS będzie wypłacał świadczenie wyłącznie na wskazany rachunek bankowy.

Zawiadomienia, które dotyczą świadczeń będą przekazywane elektronicznie. Informację o przyznaniu wsparcia będzie można znaleźć w skrzynce odbiorczej na profilu na PUE ZUS – również wtedy, gdy wniosek został złożony przez bankowość elektroniczną lub portal Emp@tia. Na PUE ZUS znajdzie się także cała korespondencja w sprawie wniosku o świadczenie (wezwanie do uzupełnienia wniosku lub załączników, informacja o przyznaniu świadczenia, decyzja odmawiająca przyznania świadczenia).

(matt), fot. Canva

eprasa.pl 4538be75ff

Świątynia, która przetrwała wieki

W samym sercu Kujaw, przy ulicy Prudnickiej, na niewielkim owalnym placu otoczonym kamiennym ogrodzeniem, stoi kościół, który od ponad czterech stuleci wpisuje się w krajobraz i historię tej śląskiej miejscowości. Niegdyś protestancka świątynia budowniczych Baltazara Pücklera von Groditz i jego żony Polikseny, dziś - bezcenny zabytek sakralnej architektury.

Ponad cztery wieki historii zapisane są w murach kujawskiej świątyni.

Murowany kościół od XVI wieku

Obecny, murowany kościół w Kujawach został ufundowany w 1583 roku przez rodzinę Pücklerów – właścicieli m.in. Niemodlina i Szydłowca Śląskiego. Zaraz po powstaniu świątynia miała charakter ewangelicki. Ród Pücklerów, jeden z bardziej znaczących na Śląsku w XVI wieku, pozostawił po sobie nie tylko architektoniczne dziedzictwo, ale również ślady osobistej obecności. Jeszcze w XIX wieku we wnętrzu znajdowały się pełnopostaciowe drewniane figury fundatorów oraz krypta, w której ich pochowano.

Z czasem, w wyniku zmian religijnych i politycznych, kościół przeszedł w ręce katolików. Poświęcony został pod koniec XVII wieku, a do roku 1730 dobudowano do niego dwie kaplice boczne: południową pod wezwaniem św. Barbary oraz północną, pw. św. Józefa. Kolejna większa przebudowa miała miejsce dopiero w latach 1936–1939 – wówczas przedłużono nawę główną i dobudowano nawy boczne, a wieża została odtworzona zgodnie z pierwotnym renesansowym projektem.

Architektura i wystrój - świadectwo epok

Świątynia jest orientowana, murowana z cegły na kamiennej podmurówce, z elewacjami dekorowanymi ramowo, oskarpowana i otynkowana. Zbudowana została na prostokątnym planie, z nieco wysuniętą na wschód nawą główną i trójbocznie zamkniętym prezbiterium. Przy południowej ścianie prezbiterium mieści się zakrystia z lożą kolatorską umieszczoną ponad nią – kolejne świadectwo wpływów fundatorskich.

Kościół nakryty jest dachami siodłowymi, wielopołaciowymi nad prezbiterium i kaplicami bocznymi, a nad zakrystią – pulpitowym. Zachodnia fasada dominuje dzięki czworobocznej, trójkondygnacyjnej wieży z podcieniami w dolnej kondygnacji, zwieńczonej hełmem z latarnią. Wnętrze – sklepione kolebkowo z lunetami – zdobią bogate dekoracje stiukowe i zachowane fragmenty polichromii.

Szczególne znaczenie ma renesansowa polichromia w prezbiterium z 1595 roku, odnowiona w XX wieku, ukazująca anioły z Arma Christi w medalionach wśród motywów groteskowych i arabeskowych. Polichromia nawy głównej, mimo że powstała dopiero w połowie XX wieku, utrzymana została w duchu renesansowym i harmonijnie współgra z oryginalnymi elementami.

Wyróżnia się również późnorenesansowa ambona z końca XVI wieku, bogato zdobiona płaskorzeźbami ze scenami z życia Chrystusa, Marii i Apostołów. Warto wspomnieć, że pierwotnie kosz ambony wsparty był na rzeźbie św. Krzysztofa – dziś niestety niezachowanej.

Centralnym punktem prezbiterium pozostaje późnobarokowy ołtarz główny z obrazem Trójca Święta, namalowanym w 1776 roku przez Franciszka Sebastiniego – artystę związanego z regionem i znanego z licznych dzieł sakralnych na Śląsku.

Kontekst i otoczenie

Kościół w Kujawach stanowi integralną część historycznego układu przestrzennego miejscowości. Usytuowany jest centralnie, w pobliżu XIX-wiecznego pałacu rodziny Tiele-Wincklerów – kolejnych znamienitych właścicieli tych ziem. Otoczony niskim kamiennym murem z dwoma bramkami (współczesną od strony wschodniej i renesansową od zachodu), obiekt zachowuje dawny charakter i układ przestrzenny.

Dziedzictwo i przyszłość

Kościół w Kujawach to nie tylko budowla sakralna, ale i trwały ślad dziejów religijnych, artystycznych i społecznych regionu. Odzwierciedla zmieniające się wpływy kulturowe i wyznaniowe – od protestanckich początków, przez katolicką rekonsekrację, po XX-wieczne remonty i przekształcenia. Jego historia jest przykładem wielowarstwowości śląskiej tożsamości, a jego architektura i wyposażenie – materialnym świadectwem minionych epok.

(dl)

eprasa.pl 4538be75ff

INVESTDOM® nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA W TRAKCIE! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². BUDOWA ZAKOŃCZONA! Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA:

• Krapkowice, kawalerka, 28 m², 1pkł, parter, piwnica, do zamieszkania, 1.500 zł + opłaty, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16251)

• Krapkowice – Trzy Korale, 58 m², 3pkł, parter, balkon, piwnica, 2.000 zł + opłaty, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14154)

MIESZKANIA

• Krapkowice-Otmęt, 58 m², 2pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16114)

• Krapkowice - Otmęt, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, 305 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowice, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

• Zdzieszowice, nowe od dewelopera,73 m²,I piętro, balkon, stan deweloperski, 434 535 zł, więcej na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Krapkowice – Otmęt, 130 m2, działka 9,94 a, do kapitalnego remontu, 225 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15867)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, garaż, do częściowego remontu, 349 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Stradunia, 98 m2, działka 7,33 a, do zamieszkania, 419 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16017)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 złm więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m²- cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!

TYGODNIK Krapkowicki

Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

TomiMarkt

Oferta ważna 15/07- 21/07

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

POLSKA KAPUSTA BIAŁA MŁODA
OFERTA WAŻNA: 18.07-24.07 TOMI CENA 3,49 szt

SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 18.07-24.07 TOMI CENA 16,99 kg

SKRZYDEŁKA Z KURCZAKA
OFERTA WAŻNA: 18.07-19.07 TOMI CENA 6,99 kg

POLSKA FASOLKA SZPARAGOWA ŻÓŁTA
OFERTA WAŻNA: 18.07-24.07 TOMI CENA 11,99 kg

KNORR DANIE INSTANT 50-89g różne rodzaje
TOMI CENA 4,99 szt

FERRERO LODY RAFFAELLO, FERRERO ROCHER, KINDER BUENO 60-90ml wybrane rodzaje
TOMI CENA 7,99 szt

LAY'S CHIPSY 40g wybrane rodzaje
TOMI CENA 2,99 szt

JOJO ŻELKI OWOCOWE 80g, PIANKI 86-90g wybrane rodzaje
TOMI CENA 3,49 szt

MINUTKA HERBATA A'40 wybrane rodzaje
TOMI CENA 3,19 opk

WINIARY KETCHUP 450g wszystkie rodzaje
TOMI CENA 5,99 szt

MAKARONY POLSKIE MAKARON POLSKI 400g wybrane rodzaje
TOMI CENA 2,99 szt

KUCHAREK SOS W PROSZKU 28g wybrane rodzaje
TOMI CENA 2 SZTUKI JEDNEGO RODZAJU PO 1,29* 1 szt.

4MOVE NAPÓJ IZOTONICZNY 556ml wybrane rodzaje
TOMI CENA 1,89 szt

FUZETEA ICE TEA JUICY 500ml lemon, peach hibiskus
TOMI CENA 3,79 szt

FRUGO NAPÓJ GAZOWANY SPARKLING 250ml wybrane rodzaje
TOMI CENA 1,69 szt

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

eprasa.pl 4538be75ff

POZNAJMY NASZE DZIEJE

O przynależności państwowej Krapkowic Część II

W ciągu dziejowej zawieruchy Śląsk wielokrotnie zmieniał przynależność państwową. Możemy również mówić o pewnym okresie względnej niezależności. Jak dokładnie wyglądała ta kwestia w przypadku Krapkowic?

Co z tym cesarstwem?

O ile przez większość XIII wieku możemy mówić o pełnej niezależności książąt śląskich od sąsiednich władców Krakowa i Czech, pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia podporządkowania politycznego z zachodem. Pytanie brzmi bowiem, czy mieliśmy do czynienia z rzeczywistą niezależnością, czy też już wtedy nasi władcy byli poddanymi cesarza niemieckiego. O wejściu naszego regionu w skład Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego mówić już bowiem można w perspektywie sięgającej X wieku. Polityczne przepychanki władców dynastii Piastów z królami i cesarzami Niemiec miały kilkusetletnią tradycję. Rzecz jasna relacje te były mocno kolorowane i nadinterpretowane w dużej mierze przez nacjonalistycznych historyków niemieckich, szczególnie do pierwszej połowy XIX wieku. Nawet jeżeli jednak popatrzymy na poważne opracowania polskich historyków, których trudno posądzać o stronniczość na rzecz sąsiada, uwaga bywa zwracana na kolejne wydarzenia. Podajmy kilka przykładów. Raz – po bitwie pod Cedynią cesarz rozsądzał spory pomiędzy margrabią Hodonem i Mieszkiem I, tak jakby to były zatargi jego dwóch poddanych. Dwa – Otton III widział swojego przyjaciela Bolesława Chrobrego jako władcę Słowiańszczyzny, będącej jednak częścią wielkiego uniwersalnego cesarstwa, rządzonego przez Ottona. Trzy – Bolesław IV Kędzierzawy układem pokojowym w Krzyszkowie w 1157 roku uznał się lennikiem cesarza Fryderyka I Barbarossy.

Pierwsze pytanie, które wymaga odpowiedzi, to czy wynikała z tego rzeczywista podległość polityczna. W oczach cesarzy rzeczywiście mieliśmy na pewno z taką do czynienia. Nie jest to jednak czynnikiem decydującym. W tekstach z serii „Poczet władców Krapkowic" poruszaliśmy kwestię płacenia „podarunku" dla Imperium Osmańskiego przez cesarzy Maksymiliana II i Rudolfa II. Przez 40 lat sułtan otrzymywał trybut i w związku z tym z pewnością uznawał cesarzy za swoich poddanych. Trudnych, krnąbrnych, ale poddanych. Czy w związku z tym wyobrażeniem władcy tureckiego rzeczywiście nimi byli? Żaden poważny historyk nie będzie tak uważał. Podobnie i z rzeczywistą podległością władców polskich cesarzom, przynajmniej w przypadku Mieszka I czy Bolesława Chrobrego.

Król Wacław II na portrecie Jana Matejki. Jego panowanie rozpoczęło długotrwały okres zależności naszych terenów od Czech.

Ale nawet jeżeli dajmy na to Bolesław IV złożył rzeczywisty hołd Barbarossie, na co wskazywałaby symbolika – stanął przed cesarzem boso, z mieczem przy szyi, to co rzeczywiście z tego wynikało? Żeby odpowiedzieć na to drugie pytanie, należy spojrzeć realnie na to, czym wówczas było cesarstwo. Otóż nie miało siły samej w sobie. Siła Ottonów wynikała z ich władzy w Saksonii, siła Barbarossy z jego władzy w Szwabii, późniejsza siła Luksemburgów z ich władzy w Czechach. Włączenie jakiegoś kraju w skład cesarstwa, a nawet narzucenie luźnej zależności, nie oznaczało niczego dla terenów tego państwa. Kiedy Bolesław Kędzierzawy złożył hołd Barbarossie, Poznań czy Kraków nie stały się nagle miastami cesarskimi. Dalej były zarządzane polską administracją, z polskimi strukturami wojskowymi, sądowymi i kościelnymi. Co więcej, dalej ich władcy toczyli zupełnie własną politykę zagraniczną. Nie można tutaj zatem mówić o zmianie przynależności państwowej. Jednak co się odwlecze, to nie uciecze.

W koronie świętego Wacława

Koniec XIII wieku przyniósł bowiem zupełną odmianę sytuacji. 10 stycznia 1289 roku książę bytomski i kozielski Kazimierz złożył hołd lenny władcy Czech Wacławowi II. W ten sposób w zależność od naszych południowych sąsiadów popadły być może południowe skrawki dzisiejszego powiatu krapkowickiego. W 1291 w Ołomuńcu za poddanego czeskiego władcy uznał się książę opolski Bolko I, który bez wątpienia władał zdecydowaną większością naszych okolic. W ten sposób rozpoczął się proces włączania naszych ziem w obręb królestwa czeskiego. Czy różniła się ta sytuacja od relacji polsko-niemieckich? Co było innego w relacjach dajmy na to Bolesława IV i Barbarossy, a Bolka I i Wacława? Otóż władcy Czech mieli Śląsk na wyciągnięcie ręki. Jego opanowanie zwiększało wyraźnie siłę ich państwa, zarówno pod względem ludnościowym, jak i wojskowym czy gospodarczym. Żywo interesowali się sprawami na Śląsku i aktywnie w nich uczestniczyli. Z czasem ustanawiali tutaj swoich reprezentantów i tworzyli własną sieć urzędów. Śląsk na trwałe został związany z Czechami.

Na początku XIV wieku mogło to jeszcze mieć pewne wrażenie tymczasowości. Kiedy w 1305 roku Wacław II zmarł, Czechy wpadły w poważny kryzys polityczny. Przez lata nikt nie potrafił scementować swoich rządów nad krajem i kolejni władcy koncentrowali się na kwestiach wewnętrznych, nieco zapominając o Śląsku. Można więc powiedzieć, że dla lokalnych książąt rozpoczął się kolejny, drugi okres krótkiej niezależności. Naszymi terenami władali Piastowie z Opola, Strzelec, Niemodlina i najpewniej Koźla, niespecjalnie związani z dworem w Pradze. Z naszej perspektywy trwało to mgnienie oka, bo „tylko" 22 lata. Ówcześni pewnie patrzyli na to zupełnie inaczej – to przecież całe pokolenie, o dobrych kilka lat dłużej niż władza Wacława II.

Koniec tego drugiego okresu śląskiej „niepodległości" nastąpił w 1327 roku. Król czeski Jan Luksemburski przyjął wtedy hołd lenny od wszystkich władców górnośląskich. Nasze tereny zostały związane z Czechami już na stałe. Dalej sprawy potoczyły się względnie szybko. W 1335 roku zmarł ostatni z książąt wrocławskich i Król Jan objął miasto w swoje posiadanie. W ten sposób z Wrocławia czescy urzędnicy zaczęli sprawować bezpośrednią władzę nad Śląskiem, a z czasem w dokładnie tym celu został utworzony urząd starosty generalnego Śląska. Za syna Jana, króla Czech i zarazem cesarza Karola IV Luksemburskiego, Śląsk był obok właściwych Czech, Moraw oraz Łużyc już nierozerwalną częścią korony świętego Wacława. Tym samym na stałe wszedł również w skład Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, tym razem już bez żadnych wątpliwości. Realne znaczenie miał jednak związek z Pragę, a nie z Rzymem. Tereny dzisiejszego powiatu krapkowickiego zostały włączone w skład państwa czeskiego na kolejne kilkaset lat. I to na dłużej niż mogłoby się wydawać.

Pozorne interludia

W części opracowań historycznych, jak również w publicystyce, możemy trafić na ciekawe informacje dotyczące przynależności państwowej naszych terenów w XV wieku. Szczególnie w starszych opracowaniach mowa o pewnej przerwie w przynależności Śląska do Czech, a jego przejściu pod władzę Węgier króla Macieja Korwina. Spopularyzowali to szczególnie historycy XIX i pierwszej połowy XX wieku, którzy mieli bardzo specyficzne pojęcie o zależnościach politycznych tamtego okresu. Państwowość szła u nich często w parze z narodowością. Zdobycie przez Węgra Korwina Śląska oznaczało przejście tegoż pod władzę Węgier i kropka. I rzeczywiście, w otaczającym ich świecie po 1815 roku, miało to pełen sens. Wszak przykładowo przyjęcie przez cesarzową Wiktorię tytułu cesarzowej Indii nie oznaczało przez nią przejęcia władzy w państwie indyjskim. Oznaczało ostateczne włączenie Indii do imperium brytyjskiego i kropka.

Król Maciej Korwin na portrecie z końca XV wieku. Był panem Śląska, władał nim jednak jako tytularny król Czech, a nie jako król Węgier.

Absolutnie nie możemy przenieść tego sposobu myślenia na okres późnego średniowiecza. Wszyscy przecież jesteśmy zgodni, że przejęcie władzy przez Litwina Jagiełłę w Polsce nie prowadziło do włączenia Polski do Litwy. Przejęcie przez Luksemburgów władzy w Czechach nie prowadziło do włączenia Czech do Luksemburga. Nikt nie myślał wówczas w takich kategoriach. Nie myślał o nich również Maciej Korwin. Kiedy ten zwracał się do książąt śląskich i mieszał się w sprawy Śląska, nie robił tego jako król Węgier. Robił to jako król Czech, gdyż jego ambicją było zdobycie władzy w tym kraju, nie jego włączenie do Węgier. O żadnej zmianie przynależności państwowej Śląska w tym okresie nie może być mowy. Tak samo kiedy nieco wcześniej część książąt, w tym nasi Piastowie opolscy, złożyło hołd lenny księciu litewskiemu Kazimierzowi. Nie było mowy o żadnej zależności od Litwy. Kazimierz był dla nich tylko, czy aż – królem Czech, lub przyszłym królem Czech.

Tezy o węgierskim okresie naszych okolic chętnie powtarza dziś część publicystów, próbująca tym sposobem podkreślić tezę o wielokulturowości i skomplikowanej historii Śląska. Tutaj nie ma jednak czego podkreślać. Nasza mała ojczyzna nie potrzebuje wciskanego na siłę dodatkowego rozdziału w swoich dziejach. One i bez węgierskich wątków są absolutnie wyjątkowe, a historia Śląska pełna bogactwa w swojej różnorodności. Nasze okolice przez cały XV wiek pozostawały po prostu częścią królestwa Czech.

Dokończenie w kolejnym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego".

Łukasz Malkusz

eprasa.pl 4538be75ff

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Liwia Miechkota
z Jędrzychowa
ur.06.07.2025 r.
córka Anny i Andrzeja
waga 3205 g, wzrost 51 cm

Mateusz Khomiak
ze Zdzieszowic
ur.06.07.2025 r.
syn Olhy i Vasyla
waga 4135 g, wzrost 58 cm

Dominik Janocha
z Kujaw
ur.06.07.2025 r.
syn Klaudii i Piotra
waga 3545 g, wzrost 52 cm

Michalina Glacza
z Dobrej
ur.09.07.2025 r.
córka Heleny i Alana
waga 3405 g, wzrost 53 cm

Emilia Wolny
z Kórnicy
ur.10.07.2025 r.
córka Manueli i Mateusza
waga 4205 g, wzrost 56 cm

Luiza Tunkel
z Biedrzychowic
ur.12.07.2025 r.
córka Sabiny i Kamila
waga 3705 g, wzrost 55 cm

Michał Manek,
ze Strzeleczek
ur. 04.07.2025 r.
syn Magdaleny i Damiana,
waga 3280 g, wzrost 59 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia - wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl

IMEX PIECHOTA
Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY
EN A1 plus ISO 17225-2
PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

FELIETON

Sezon ogórkowy

Sztuka mówienia prawdy

Cóż to się z nami dzieje? Jesteśmy w większości zakłamani. Jedni to takie małe kłamczuszki. Nazmyśla to to szefowi, że pies chory i coś zawalił, spóźnił się do roboty, byle nie powiedzieć prawdy. Nieco większym łobuzem kłamczuchem jest ten ściemniający żonie mąż, że musi wyjechać w delegację, najczęściej do pobliskiego hotelu z koleżanką.

Okłamujemy znajomych, że u nas wszystko OK, jesteśmy zdrowi jak ryby i bogaci – tak po amerykańsku, no bo jakże u nas mogłoby być inaczej, a poza tym, co go to – tego znajomego obchodzi. Zresztą on też kłamie, może w drugą stronę. Dekalog wspomina wprawdzie o cudzołóstwie i fałszywych świadectwach, ale brak w nim jeszcze jednego przykazania: nie kłam, nie oszukuj. Producencie mięsa – nie oszukuj na wadze, bo w twoich wyrobach więcej wody niż białkowej treści. Wytwórco pralek nie kłam, że taka będzie działała w nieskończoność, bo zepsuje się wraz z końcem gwarancji, byś kupił nową, etc., itp. Sam siebie nie okłamuj, że jesteś taki fajny i wszyscy cię lubią, a wady i nałogi, to nie twoja bajka. I tak tkwimy w tym szambie kłamstw. Można by je jeszcze wybaczyć lekarzom, którzy czasami, choć już coraz rzadziej nie mówią nam całej prawdy o naszym zdrowiu, żeby nas nie dobijać psychicznie, choć we wspomnianej Ameryce walą prosto z mostu, ile ci jeszcze zostało dni na tym padole łez.

A kłamać uczymy się od dziecka, bo dzieci mają to jakoby we krwi. I tak im później zostaje na całe życie, eskalując niekiedy do sporych rozmiarów obłudy i zakłamania. Brylują w tym niestety politycy każdego szczebla. W sumie nietrudno zrozumieć, dlaczego jakiś polityk, dajmy na to premier, nie wyjdzie na mównicę i powie prawdziwie jak jest. Nie powie, bo zapewne już nazajutrz premierem, posłem czy kimś innym ważnym, by nie był. A władza smakuje bardzo, więc dla jej posiadania trzeba kłamać. Nie może jasno powiedzieć premier Izraela Netanjahu, że jego zbrojna interwencja w Strefie Gazy to krwawy odwet za zamach terrorystyczny z 7 października 2023 r., przeprowadzony przez palestyńskie bojówki Hamasu. Może trochę przesadza ze skalą owego odwetu, ale postępowanie chyba słuszne, a reakcja świata nieco przesadzona, a de facto prawda i tak jest inna. Mija się z prawdą prezydent Trump, mówiąc o możliwości zakończenia wojny w Ukrainie w jeden dzień. Wojny, która nie ma dobrego rozwiązania. Już połamał sobie zęby na Putinie i parę razy celowo minął się z prawdą, opisując stosunki amerykańsko – rosyjsko – ukraińskie. Kłamie Orban na Węgrzech i Fico na Słowacji.

Nasi też nas okłamują. To co zrobił marszałek Hołownia, ugadując się z przeciwnikami politycznymi, to też w pewnym sensie kłamstwo, i to na dodatek obrzydliwe. Zresztą kłamie i PIS, wyolbrzymiając problemy w naszych stosunkach z Niemcami i plując na Unię, nie bacząc jakimi drogami rozbijają się rządowe limuzyny i za czyje pieniądze te szosy zostały zbudowane. Komu to tak de facto potrzebne? Ano im, bo władza jest jak magnes. A ileż to razy pan prezydent elekt minął się z prawdą w czasie kampanii wyborczej? Czy nie okłamano nas w czasie ostatnich prezydenckich wyborów? I nie chodzi o to, kto wygrał, ale w jakich okolicznościach, które mętne są, jak woda w kałuży. Teraz nie wiadomo kto kłamie w sprawie problemów z uchodźcami i nielegalnymi emigrantami.

Może to burza w szklance wody, jak głoszą jedni, a może olbrzymi problem, zagrażający bytowi RP, co prawią drudzy, nie chcąc pamiętać, ilu sami wpuścili takich emigrantów przed laty do Polski, a teraz reaktywują łobuzów z jakiegoś Ruchu Obrony Granic, ze znanym zadymiarzem Bąkiewiczem. Ile niedomówień i kłamstw wciskano nam w czasie pandemii. Iluż ludzi na tej pandemii się wzbogaciło, a ilu zbankrutowało. A wszystko to w atmosferze zakłamania i prywaty źle rozumianej. Podobne historie działy się nie tak dawno w rolnictwie, gdzie nasz kraj zalewała „lewa", tzw. „przemysłowa" pszenica z Ukrainy. Tam by się przydał wspomniany ROG, no ale wtedy byłoby to niepolityczne. Wielu rolnikom to nielegalne zboże wyrządziło ogromne straty, mimo zapewnień ministrów, iż wszystko jest OK. Czyżby nie wiedzieli? Nie sadzę. Polityka ma dwie twarze. Ta jedna, oficjalna, to ta zakłamana i nieszczera. Ta, którą wszyscy znamy z mediów. Druga jest głęboko schowana. To zakulisowe zagrywki, niewyjaśnione mordy polityczne, także w naszym kraju, zdrady i niewierność partyjna na przekór naiwnym wyborcom.

Może jakiś najnowszy Synod uchwali XI przykazanie – „nie kłam bliźniego swego i nie oszukuj ludzi". I niech każdy obejmujący jakiś urząd przysięga na co chce, że będzie szczery, a nie kłamliwie obłudny. A jak nie, to niech poniesie srogą karę. Niekoniecznie smażąc się w piekle, bo to na wielu już nie działa.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 4538be75ff

Piłka nożna

Okręgówka znowu będzie w Krapkowicach

Unia Krapkowice ruszyła z przygotowaniami do nowego sezonu. Po awansie do klasy okręgowej drużynę trenera Macieja Lisickiego czekają zmiany kadrowe.

W trakcie okresu przygotowawczego niebiesko-biali rozegrają pięć meczów kontrolnych, a ich pierwszym rywalem, w sobotę 19 lipca będzie Orzeł Branice. W kolejnych sparingach Unici zmierzą się jeszcze z Victorią Żyrowa, Naprzodem Ujazd Niezdrowice, Walcami oraz Silesiusem Kotórz Mały. – W dwóch pierwszych tygodniach będziemy trenowali po cztery razy. W kadrze mamy sporo ubytków, bo w przyszłym sezonie nie będzie już z nami Wojciecha Dzięcioła, Tomasza Kiela, Michała Siłakiewicza, Erika Kostki i Jakuba Wesołego – wyliczał szkoleniowiec Unii. Do krapkowiczan dołączył jak na razie jedynie obrońca

W nadchodzącym sezonie w barwach Unii kibice nie zobaczą już doświadczonego Tomasza Kiela.

Rafał Willim, który poprzednio występował na boiskach czwartoligowej Fortuny Głogówek, ale niewykluczone że w najbliższych dniach pojawią się na treningach inni gracze z okolicznych klubów. – Pracujemy nad kilkoma transferami, ale póki co, żadna z tych opcji to nic pewnego. Spokojnie jednak czekamy, bo zawodnicy ci testują się w innych klubach, także z wyższych lig i dopiero gdy tam sytuacja się wyjaśni wrócą do rozmów z nami – dodaje Lisicki.

Na dzień dzisiejszy kadra Unii liczy 17 piłkarzy, ale na dwa miesiące z powodu wyjazdu za granicę wypadnie z niej Szymon Boruszek. W klubie liczą też, że bez przeszkód do Polski wróci Breno, który obecnie przebywa w rodzinnej Brazylii. Jest też szansa, że krapkowickim kibicom w oficjalnym meczu w końcu zaprezentuje się drugi z dwójki Brazylijczyków, Vini.

Ligowy sezon Unia Krapkowice zainauguruje domowym starciem z innym beniaminkiem - rezerwami Starowic. Mecz ten zaplanowano na sobotę 9 sierpnia na godz. 17.00. - Liga będzie niezwykle wyrównana. Zespoły się zbroją, natomiast my mamy wewnętrzny cel do zrealizowania. Na pewno nie bierzemy pod uwagę spadku, bo stać nas na zwycięstwa praktycznie z każdym w tej lidze. Nie chcę ogłaszać światu, że celujemy na przykład w pierwszą piątkę. Powiem bez zbędnej filozofii, że każdy następny mecz będzie dla nas najważniejszy, a miejsce od szóstego w górę uznam za bardzo dobre. Lokata w okolicach 7 czy 9. pozycji w tabeli pozwoli mi uznać sezon za średni, natomiast wszystko poniżej określiłbym jako słaby. Oczywiście dramatem w naszej sytuacji byłby spadek, czego absolutnie nie biorę pod uwagę – zaznacza coach Unii.

UNIA KRAPKOWICE – PLAN SPARINGÓW

17 lipca (Branice) ORZEŁ BRANICE - UNIA KRAPKOWICE

23 lipca (do ustalenia) VICTORIA ŻYROWA – UNIA KRAPKOWICE

26 lipca (do ustalenia) NAPRZÓD UJAZD NIEZDROWICE – UNIA KRAPKOWICE

1 sierpnia (do ustalenia) WALCE – UNIA KRAPKOWICE

2 sierpnia (do ustalenia) SILESIUS KOTÓRZ MAŁY – UNIA KRAPKOWICE

(raul)

Piłka nożna

„Zapek” wraca do Zdzieszowic

Po roku spędzonym w Fortunie Głogówek szeregi Ruchu Zdzieszowice ponownie zasilił Dariusz Zapotoczny. Lewonożny pomocnik to wychowanek Otmętu Krapkowice i były gracz m.in. takich klubów jak: GKS Katowice, Odra Opole, Polonia Bytom, Soła Oświęcim, Stal Brzeg i Polonia Nysa.

W ubiegłym sezonie Dariusz Zapotoczny zdobył 16 bramek dla Fortuny zajmując 4.miejsce w klasyfikacji strzelców BS IV ligi. Dla 30-letniego zawodnika będzie to już któreś z kolei podejście do klubu z Rozwadzkiej, w którym do tej pory ogółem spędził 5,5 roku.

Pierwszy raz popularnego „Zapka” w barwach „Zdzichów” miał miejsce w sezonie 2016/2017, po półrocznym pobycie w bytomskiej Polonii. Zdzieszowiczanie grali wtedy w III lidze zajmując w niej drugie miejsce za GKS-em Jastrzębie, a Zapotoczny grał niemal „od dechy do dechy” zaliczając występy w 33 spotkaniach, zdobywając przy tym 8 bramek.

Po kolejnych dwóch sezonach spędzonych w Zdzieszowicach przeniósł się do trzecioligowego Podhala Nowy Targ, ale po jesieni wrócił na „stare śmieci”. Później miał jeszcze półroczne epizody w Stali Brzeg, Polonii Nysa i krapkowickiej Unii, by

Dariusz Zapotoczny znowu założy trykot Ruchu Zdzieszowice.

znowu, tym razem na dwa lata, związać się z klubem ze stolicy polskiego koksu.

(raul)

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

FELIETON

Rozmowa. Gatunek zagrożony

Rozmowa. Prosta sprawa. Dwa ciała, dwie głowy, dwa światy, które mają szansę się spotkać. Nie potrzeba do tego doktoratów, certyfikatów, żadnych kursów online z komunikacji interpersonalnej. Wystarczą ludzie. Słowo i cisza. Intencja. Chęć bycia obecnym, prawdziwie i bez wymówek. Mimo to rozmowa dziś należy do umiejętności na wymarciu.

W świecie, w którym wszystko jest szybsze, rozmowa staje się czymś… nieefektywnym. Zbyt wolnym. Zbyt wymagającym. Zbyt… ludzkim? Rozmowa nie jest tylko wymianą informacji – jest konfrontacją. Z drugim człowiekiem, ale też z samym sobą. Z pytaniami, których się boimy, z emocjami, które trudno nazwać. Z odpowiedziami, które mogą nie być tym, co chcemy usłyszeć. Nic więc dziwnego, że wolimy unikać tego rodzaju spotkań. Przesuwamy je w czasie. Mówimy „to nie moment”, a to wygodna ucieczka.

Prawdziwy problem tkwi głębiej. Rozmowy nie tyle unikamy – co po prostu nie umiemy jej prowadzić. Nikt nas tego nie nauczył. Ani szkoła, gdzie pytania mają mieć jedną poprawną odpowiedź. Ani kultura, która premiuje ludzi wygadanych, ale niekoniecznie tych, którzy potrafią słuchać. Zamiast rozmawiać, nauczyliśmy się komunikować. Rzucać komunikaty. Informować. Pisać wiadomości. Puszczać memy z sugestią „to o mnie”. To nie jest rozmowa. To wymiana pakietów danych. Mechaniczna, powierzchowna, pozbawiona głębi, niebezpiecznie podobna do kontaktów między maszynami.

I nie, nie można zwalić tego wszystkiego na technologię. Ona jedynie zdemaskowała, jak krucha była nasza zdolność do bycia w relacji. Często nie rozmawiamy także ze sobą samym. Nie zadajemy sobie najprostszych pytań: „czy jestem szczęśliwy?”, „co czuję, kiedy rano wstaję?”, „czy nie tęsknię za kimś?”. I jeśli nie potrafimy być szczerzy wobec siebie, jak mamy być szczerzy wobec drugiego człowieka?

Rozmowa wymaga czegoś, na co dziś często brakuje odwagi – autentyczności. Wrażliwości. Gotowości, by być bezbronnym. Przyznać, że czegoś nie wiemy, boimy się, że nam zależy. To kosztuje. To boli. Daje to też coś, czego nie da żaden post, lajki ani wyświetlenia – bliskość. Tę prawdziwą, która buduje się powoli, zdanie po zdaniu, pytanie po pytaniu.

Zatraciliśmy prosty odruch, by siąść z kimś i powiedzieć: „Powiedz, co cię gryzie”. Nie pytamy, bo nie chcemy słyszeć, że ktoś cierpi. Bo nie wiemy, co wtedy zrobić. Bo nikt nas nie nauczył, że nie trzeba mieć gotowych odpowiedzi – czasem wystarczy być. Nie z odpowiedzią, lecz z obecnością. Z zainteresowaniem. Z ciszą, która nie krępuje, ale daje przestrzeń. Dziś, gdy ktoś zadaje pytanie: „Jak się czujesz?”, często nie oczekuje odpowiedzi. To grzeczność, nie intencja. Tracimy język empatii. Język zrozumienia. Zastępujemy go językiem funkcji. „Załatwione”. „Wysłane”. „OK”. „Daj znać”.

A przecież nie na tym polega relacja. Relacje umierają nie od zdrad, ale od niedopowiedzeń. Od milczenia. Od tego, że nie zapytaliśmy, nie powiedzieliśmy, nie spróbowaliśmy. Czasem jedna rozmowa mogłaby ocalić przyjaźń. Jedna szczera wymiana zdań mogłaby uratować małżeństwo. Jedna chwila uwagi – dać komuś siłę, by nie poddać się w najciemniejszym momencie. Jednak trzeba by się zatrzymać. Usiąść. Być.

Może więc nie chodzi o to, że nie potrafimy rozmawiać, ale że nie dajemy sobie do tego prawa. Oczekuje się od nas działania, skuteczności, siły. Rozmowa to nie siła. To łagodność. To moment, w którym nie musimy niczego udowadniać. Możemy po prostu być sobą. Może właśnie dlatego tak się jej boimy. Bo to jedyny moment, gdy nie możemy się ukryć.

Nie wiem, kiedy rozmowa stała się czymś tak trudnym. Wiem jednak, że bez niej gubimy siebie. Gubimy innych. Stajemy się grupą samotnych ludzi, którzy żyją obok siebie, ale nie razem. Którzy znają się z widzenia, ale nie z wnętrza. Którzy przeżywają wielkie emocje w milczeniu, czekając, aż ktoś się domyśli. A potem – rozczarowani – odchodzimy, mówiąc „on mnie nigdy nie rozumiał”. Nie pamiętasz, kiedy ostatni raz rozmawiałeś naprawdę? To nic. Zawsze można zacząć od nowa. Usiąść. I powiedzieć: „Chcę Cię posłuchać. Powiedz, co się dzieje.”

Aleksander Gawlica

eprasa.pl 4538be75ff

Piłka nożna

Po spadku chcą się odbudować

Dwa awanse i sześć spadków, tak wygląda piłkarski bilans sezonu 2024/2025 w wykonaniu seniorskich zespołów z powiatu krapkowickiego. Najboleśniej doświadczonym klubem okazał się LZS Racławiczki, którego aż dwie ekipy zaznały goryczy spadku do niższej klasy rozgrywkowej.

Spadek to dla każdego klubu sportowego moment niezwykle trudny. Zarówno w wymiarze sportowym, ale często finansowym, czy psychologicznym. Mówi się, że prawdziwa siła drużyny wychodzi w trudnych momentach, choć życie pokazuje, że wiele klubów zamiast szybko odbić się od dna, jeszcze bardziej pogrąża się w kryzysie. Po spadku, niemal regułą jest to, że kluczowi zawodnicy drużyny często nie chcą grać szczebel niżej i rozglądają się za nowym pracodawcą. Trenerzy zmuszeni są więc do budowania drużyny od nowa, nierzadko opierając nową kadrę na młodzieży, bądź zawodnikach z niższych lig. To oczywiście wymaga czasu, zgrania i cierpliwości, której w klubach pod presją wyniku zwykle brakuje.

Największym „przegranym" ubiegłego sezonu wydaje się być LZS Racławiczki, którego pierwsza drużyna po 11 latach pobytu na zapleczu opolskiej IV ligi wróciła do A-klasy. W niej stacjonowała utworzona niedawno druga drużyna, ale i ona podzieliła los „jedynki" spadając do klasy B. Jak władze klubu spod Strzeleczek „przełknęły" dwa spadki w jednym sezonie? - Porażka to nieodłączny element sportu – mówi Marceli Kynel, prezes klubu z Racławiczek. - Raz się wygrywa, a raz się przegrywa i taka jest właśnie kolej rzeczy. Czy zgadzam się z tym, że jesteśmy największymi przegranymi poprzedniego sezonu? Raczej powiedziałbym, że zapłaciliśmy najwyższą cenę za swój minimalizm w ostatnim meczu. Traktujemy to jednak jako sygnał, że trzeba coś pozmieniać i w przyszłości na pewne kwestie reagować zdecydowanie szybciej. Gwoli wyjaśnienia, spadek drugiej drużyny nastąpił z uwagi na regulamin rozgrywek, a nie stricte przez wynik, bowiem dwa zespoły tego samego klubu nie mogą występować na tym samym poziomie rozgrywek. Na nadchodzący sezon mamy już ambitne plany i jasno określony cel – natychmiastowy awans. Pierwszy zespół objął trener Tomasz Matysek, który doskonale zna realia naszego klubu i można powiedzieć, że ma wpisane DNA Racławiczek. Drugą drużynę poprowadzi natomiast Tomasz Szlotawa. Prowadzimy kilka rozmów transferowych, ale za wcześnie jeszcze na to, by zdradzać jakiekolwiek szczegóły. Cieszy to, że praktycznie 90 procent chłopaków zadeklarowało pozostanie u nas i walkę o awans – podsumował sternik klubu z Racławiczek.

W Racławiczkach celem na najbliższy sezon jest powrót pierwszej drużyny do klasy okręgowej.

„Z hukiem", po zaledwie rocznym pobycie, okręgówkę opuścił krapkowicki Otmęt. Rok temu biało-zieloni sprawili niemałą sensację awansując po wygranych barażach z Sudetami Burgrabice. W rozgrywkach „półkę wyżej" beniaminek z Olimpijskiej był już tylko tłem dla konkurencji i z jednym punktem na koncie w 30 rozegranych spotkaniach zasłużenie powrócił do A-klasowej rzeczywistości. - Po awansie liczyliśmy, że uda nam się rywalizować tą samą kadrą, która go wywalczyła. Różnica poziomów okazała się jednak znacznie większa niż zakładaliśmy. Doszły do tego jeszcze liczne kontuzje i braki kadrowe, a brak możliwości rozgrywania meczów u siebie, spowodowany przez remont obiektu, nie pomagały nam jako beniaminkowi. Mam nadzieję, że ten rok spędzony w okręgówce posłuży nam jako lekcja i pomoże w nadchodzącym sezonie. Na chwilę obecną z klubem żegnają się Mateusz Kimmel i Tymoteusz Starzec, którzy kończą piłkarską przygodę. Reszta zawodników zadeklarowała pozostanie w klubie. Chcemy odmłodzić trochę zespół i toczymy aktualnie rozmowy z kilkoma chłopakami z okolicy. Co do celów na nadchodzące rozgrywki to trudno dzisiaj cokolwiek prognozować, bo nie wiemy nawet do jakiej grupy trafimy i z kim przyjdzie nam się mierzyć. Na pewno spróbuję odbudować morale drużyny, by wróciła do dobrej gry i wygrywania – zaznaczał Marcin Scheffler, szkoleniowiec Otmętu Krapkowice.

W gronie siedemnastu spadkowiczów z „serie A", oprócz wspomnianych wyżej rezerw Racławiczek znalazły się jeszcze trzy inne zespoły z naszego terenu. Wszystkie rywalizowały w grupie 6 i od przyszłego sezonu w komplecie zasilą krapkowicką „B-undesligę". Najbliżej utrzymania był

Stradunia znowu zagra w najniższej klasie rozgrywkowej.

januszkowicki Górnik, lecz porażki w pięciu ostatnich pojedynkach o ligowe punkty ostatecznie przekreśliły marzenia o pozostaniu w A-klasie. - Jesteśmy rozczarowani, bo nie taki scenariusz zakładaliśmy przed rundą wiosenną. Na nasze niepowodzenie złożyły się jednak różne składowe. Po spadku z pewnością zajdą w zespole zmiany kadrowe, bo miałem już sygnały, że niektórzy gracze będą chcieli od nas odejść. Trzeba pozbierać tych chłopaków, którzy zechcą powalczyć o powrót do klasy A. Konieczne będzie, w miarę możliwości odmłodzenie kadry i postawienie na stabilizację drużyny. Bardziej zależeć nam będzie na jakości niż ilości, jeśli chodzi o zawodników. Czas pokaże co z tego uda się nam zrealizować – podkreślał trener Górnika Januszkowice, Mariusz Kapłon.

LKS Obrowiec z A-klasą pożegnał się derbowym zwycięstwem z Januszkowicami, ale podopiecznych trenera Tomasza Matyska nie uchroniło to przed „gilotyną". Dziesięć zdobytych „oczek" pozwoliło na zajęcie w tabeli ledwie drugiego miejsca od końca i pamiętający dwa sezony w rozgrywkach IV ligi klub znowu wylądował na najniższym szczeblu opolskiego „podwórka". - Wiadomo, że liczyłem praktycznie tylko na cud jeśli chodzi o nasze utrzymanie, ale ta misja raczej od samego początku była niemożliwa. Tak naprawdę chodziło bardziej o to, by drużyna dograła do końca ligi i to nam się udało. Na razie wszystko w klubie zostaje po staremu – wyjaśniał Matysek, który od nowego sezonu będzie zarządzał seniorskimi szatniami w Obrowcu i Racławiczkach.

Zupełnie nieudany sezon zaliczyli futboliści ze Straduni, którzy z 26 spotkań zdołali wygrać tylko dwa i trzy zremisować, co przełożyło się na miejsce na samym dnie ligowej tabeli. Ekipa z gminy Walce po pięciu latach znowu więc zagra na najniższym poziomie.

SPADKOWICZE W SEZONIE 2024/2025

BS IV LIGA

Polonia Głubczyce

Piotrówka (spadek o dwie klasy rozgrywkowe)

KLASA OKRĘGOWA

Otmęt FKS Krapkowice, Racławiczki, Silesius Kotórz Mały, Unia Kolonowskie, Skorogoszcz, 1.FC Chronstau Chrząstowice, Sokół Niemodlin

KLASA A

Górnik Januszkowice, Obrowiec, Stradunia, Racławiczki II, Lasowice Wielkie, Polanowice, KS Bodzanowice, Widawa Wilków, Promil Bąkowice, Rusocin, Karnków, Gościce, Dytmarów, Meteor Jasienica Dolna, Jedność Rozmierka, Rzemiosło Dziewkowice, Groszmal Opole.

(raul)

eprasa.pl 4538be75ff

GRUPA psb GEBO MARKET BUDOWLANY 25 lat
MAJSTER PLUS
PROSTO SZYBKO BLISKO

Płyta falista Guttapral Evo

Cegła pełna klasa 25

Śruby, nakrętki, podkładki oraz wkręty na wagę

Hammerite farba prosto na rdzę

Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 243 004; 661 804 002;
661 013 005; 661 016 001;

eprasa.pl 4538be75ff